



rys. Tadeusz Cyrek

Boże Narodzenie

*Boże Narodzenie, każdego roku,
Jak zawsze, stale nam ono przychodzi –
O każdej porze, za dnia i o zmroku –
Woń choinek ze świerków się rozchodzi.*

*Te świerkowe, świąteczne tam choinki,
A na nich bańki błyszczą kolorowe.
A pod choinką, są tam upominki –
Przeróżne paczki, różnokolorowe.*

*Te paczki kolorowe, dla tych dzieci,
Które na prezenty wszystkie czekają,
A nad paczkami ta choinka świeci,
I wszystkie dzieci radość z nich mają.*

Marek Migdał

Drodzy Czytelnicy!

Ciesząc się Bożym Narodzeniem składamy Wam serdeczne życzenia Zdrowych, Spokojnych Świąt oraz Wspaniałego Roku 2015. Życzymy Wam pomyślności, spokoju, ciepła i miłości, fantazji i radości, wiecznego czasu szczęścia i wszelkiej dobroci, co życie Wam ozłoci. Byśmy swe plany zrealizowali i wzajemną miłość sobie ofiarowywali, byśmy szczęśliwi byli i zdrowiem się cieszyli, byśmy o tej porze byli wszyscy we wspaniałym humorze, byśmy z radością choinkę zapalali i głośno kolędownali!

Redakcja

Redakcja:

Zofia Budek
Sylwester Chalastra
Barbara Dąbska
Bożena Florek
Tadeusz Gorlach
Krzysztof Kijowski
Marek Migdał
Marian Skoczyłaś
Elżbieta Tokarz
Lidia Wąsik
Anna Wolska

Współpracują:

Ireneusz Kawalek
Mirek Konieczny
Ewa Krzeczyńska
Andrzej Kuś
Marek Leiss
Peła
Wojciech Wierzbicki

Pomagają:

Dorota Najder
Beata Słowakiewicz

Cudowne Boże Narodzenie

W ten wspaniały świąteczny czas, gdy śniegi padają, a mrozy narastają, my ciepło i elegancko ubrani, z prezentami wyjeżdżamy na te wspaniałe rodzinne święta. Gdy w takim świątecznym klimacie jedziemy w świat daleki i szeroki, słyszymy dźwięk dzwoniących sań, a na nich ciepłe futra i szale... Gdy się przyjaciele spotykają, to się szczerze witają i kolędę śpiewają, dzieciom słodkie niespodzianki wręczają, do wspólnego stołu zapraszają.



W tym uroczystym czasie wszystko lśni, a cała rodzina się do siebie serdecznie uśmiecha. W gościnnym pokoju stoi uroczyste przygotowany stół, przykryty białym obrusem. W żółbeczku leży kochana Dziecina. W tle stoi piękna duża choinka przybrana różnymi kolorowymi bombkami, długimi srebrno-złocistymi łańcuchami, włosami anielskimi, gwiazdą oraz innymi ozdobami.

W ten bajkowy wieczór, gdy na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazda, to znak, że Dziecina życie rozpoczyna, położona na wianeczku w żółbeczku. Znak, że stał się cud, przyszło na świat Kochane Dzieciątko. Gdy Jezus leży maleńki, wszyscy Mu się kłaniają, wszelkie dary składają i kolędować uroczyste zaczynają. Na stroiczkach w wianeczku koło Niego wszystko jest piękne i święte.

Rozlega się woń pysznych smakołyków przygotowanych na tę wspólną rodzinną kolację wigilijną i cichutko rozbrzmiewa radosna kolęda. Słyszymy wśród

radosnych kolęd „Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły”. Przy tej uroczystej wieczerzy pragniemy być naprawdę szczęśliwi i naprawdę razem, by ten dzień otworzył nasze serca i by rozgonił nasze obawy.

Dzielimy się wspólnie Oplątkiem – Ciałem Chrystusa. Wszyscy łamiąc się oplątkiem, życzenia sobie składają, a potem po krótkiej modlitwie do stołu wigi-

lijnego siadają i uroczystą wieczerzę rozpoczynają. Podczas przygotowań wigilijnych nie zapominamy o wolnym miejscu przeznaczonym dla gościa przybywającego z ciemna, mrozu i ziąbu, zapraszamy go do środka dzieląc się z nim oplątkiem oraz podając ciepłe jedzenie.

Na stole półmiski się zapełniają. Na Wigilii nie może zabraknąć karpia, kompotu z suszonych śliwek, barszczu z uszkami. Po zjedzeniu uroczy-

stej kolacji, zaczynamy wspólne kolędowanie, by zaznaczyć, że Bóg jest z nami i bardzo przez nas kochany. Śpiewamy wielkim rodzinnym chórem lub cichutko, kameralnie. Wszyscy się cieszą z tej Wielkiej Nowiny, wyśpiewując piękne różnorodne kolędy i pastoralki.

W tak bajkowym klimacie o dzieciach nie zapominamy, tylko prezenty im wręczamy, są to piękne kolorowe paczuski, które podkłada się pod choinkę, podobnie jak wcześniej prezenty mikołajowe, które dzieci znajdują pod poduszką. Wszystko to po to, by dziecko się cieszyło i do końca życia nie zapomniało swego szczęśliwego dzieciństwa.

W tę piękną noc zimową, mimo wielkiego chłodu, ciepło się ubieramy i na pasterkę podążamy, w kolejne dni na różne serdeczne spotkania się wybieramy. Również cieszymy się bardzo ze świątecznego rodzinnego uroczystego śniadania. Cieszymy się z gwiazdkowych prezentów, a przede wszystkim ze wspólnego spędzania tego świątecznego czasu.



Lidia Wąsik

Narodzony Jezusek leży w stajence gdyż nie ma dla niego miejsca w gospodzie. Święty Józef był człowiekiem szczerym, uczciwym i sprawiedliwym. Otoczył on wielką troską Maryję, która była brzemienna za sprawą Ducha Świętego, chcąc stworzyć domowe ognisko. Anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł, by się nie bał przyjąć Maryi z Synem, by otoczył ją miłością i wielką życzliwością, a za sprawą Ducha Świętego stanie się cud i urodzi ona pierworodnego syna Jezusa Chrystusa. Gdy w tak wielką świętą noc pasterze pasący owce usłyszeli o wielkim cudzie, szybko do Betlejem pobiegli, powitali Swego Pana, popadali na kolana, wyśpiewując „Chwała na wysokości”, została ogłoszona wielka nowina, że Panna czysta porodziła Syna. Z tego wydarzenia wszyscy się radują, Boga chwałę opisują, wszystkim wyśpiewują, że jest to piękny dzień wesoly. Potem dary mu składają Trzej Królowie, mędrcy świata, którzy podarowali Mu mirrę, kadzidło i złoto. Nasz Pan narodził się w Betlejem, Mesjasz i Świata Odkupiciel przyszedł na świat w ubóstwie, leży w żłóbku koło swej Mateczki, Maryi, która otula Go lichą chusteczką. Koło nich Józef, który jest ich opiekunem i otacza płaszczem rodzicielskim.

Czas Świąt, który wszyscy pragniemy spędzić w gronie rodzinnym, motywuje nas do większej wra-



wsze jest przez nas kochany i w każdym momencie przy nas stoi, wskazuje każdemu właściwą drogę, którą powinniśmy podążać. Ciesząc się Wielkim Bożym Narodzeniem, Nowym Rokiem składamy sobie nawzajem szczerze życzenia, byśmy swe plany zrealizowali i wzajemną miłość sobie ofiarowywali, byśmy szczęśliwi byli i wielkim zdrowiem się cieszyli, byśmy zawsze w sercach miłowali Boga i Jemu z wielką czcią za wszyst-

ko dziękowali, byśmy o takiej porze byli wszyscy we wspaniałym humorze, byśmy z radością choinkę zapalali i głośno kolędownali!



Marek Migdał

Wigilia

*Wigilia, to piękny dzień w roku,
Co roku się ten dzień nam powtarza,
Piękny jest w dzień, jak i o zmroku,
I magiczną harmonię wytwarza.*

*Ten dzień jedyny jest w tym roku,
Co roku się ten dzień nam powtarza,
Śliczny jest w dzień, jak i o zmroku,
Jedyny raz w roku się zdarza.*

*Ta Wigilia w ten dzień jedyny,
Miła i bliska naszemu sercu,
Gdy jemy także stodkie maliny,
A dania dajemy na kobiercu.*

*A potem składamy te życzenia,
My wszyscy tu sobie je składamy,
Co daje nam wszystkim te wzruszenia,
Każdą Wigilię w sercu mamy.*

*My wszyscy życzenia tu składamy,
Przy stole wigilijnym w domu,
Wigilię każdą w sercu mamy,
Nie zapomnimy życzyć nikomu.*



liwości na innych i do szczerzej dobroci. Daje on nam siłę, by starać się być uczciwym, by umieć przebaczać, okazywać sobie wzajemną miłość, wyciągać do innych pomocną dłoń i być wyrozumiałym. Gdy Bóg się narodził, cały świat się zjednoczył. On za-

Ewangelia czytana przy stole wigilijnym



Bożena Florek

Kiedy na niebie pojawi się pierwsza gwiazda i domownicy zgromadzą się wokół stołu, głowa rodziny albo najstarsza osoba rozpoczyna wigilijną modlitwę, a następnie odczytuje fragment Pisma Świętego. Nowy Testament rozpoczyna się od narodzin Jezusa Chrystusa, od tego momentu rozpoczynają się cztery Ewangelie: św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza i św. Jana. Ewangelia oznacza dobrą nowinę. Ewangelia św. Jana rozpoczyna się od prologu o słowie, a więc Jan Apostoł nie opisuje dokładnie samego narodzenia Jezusa. Podobnie Ewangelia według św. Marka nie rozpoczyna się od opisu narodzin Jezusa, lecz od Chrztu w Jordanie, udzielanego przez Jana Chrzciciela, który woła: „Przygotujcie drogę Panu, Jemu prostujcie ścieżki. Idzie

wydarzeniach bezpośrednio przed i po narodzinach. Ewangelista rozpoczyna od słów: „Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak...”. I dalej opisuje, jak Józef św. obawiał się, że gdy weźmie do siebie Maryję, która była brzemienną za sprawą Ducha Świętego, to narazi ją na zniesławienie. Jednak we śnie Józefowi – cieśli z Nazaretu, ukazał się Anioł i powiedział mu, aby wziął Maryję jako małżonkę do siebie, aby wypełniło się Słowo Pańskie powiedziane przez Proroka, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: „Bóg z nami”. Dalej św. Mateusz opisuje narodziny Jezusa w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, gdzie zmierzali Trzej Królowie ze Wschodu, bowiem ujrzeli gwiazdę

na niebie, która doprowadził ich do Jerozolimy i pytali, gdzie jest nowo narodzony król żydowski. Doszli do stajenki Trzej Królowie: Kacper, Melchior i Baltazar, oddali pokłon Dzieciątku w żłobie i złożyli dary: mirrę, kadzidło i złoto. Jednak nie poinformowali o tym Heroda, tylko inną drogą wrócili do ojczyzny. Wówczas ukazał się Anioł Pański i nakazał Józefowi i Maryi z Dzieciątkiem uciekać do Egiptu, bowiem król Herod wydał rozkaz zamordowania wszystkich niemowląt płci męskiej do drugiego roku życia. Po śmierci Heroda Anioł Pański powiedział Józefowi, aby udał się z Maryją i Dzieciątkiem do Galilei, do miasta zwanego Nazaret. Takie wydarzenia zaraz po narodzeniu Jezusa opisuje Święty Mateusz.

Jednak dokładny opis narodzin Chrystusa znajduje się tylko u św. Łukasza. Píše on: „W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym

państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ



za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, żeby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcic was będzie Duchem Świętym. Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie”. Św. Mateusz koncentruje się głównie na

pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich Anioł Pański i Chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli."

Ewangelie według czterech Ewangelistów czytane są na każdej mszy codziennie, w całym roku liturgicznym, rozpoczynającym się w pierwszym Dniu Adwentu.



Przypominają nam jak wspaniały jest Nasz Bóg, który tak mocno nas kocha, że zsyła nam Swojego Syna Jezusa Chrystusa, który odkupił nasze grzechy i daje nam możliwość życia wiecznego.

Piszę

*Adwent
Boże
Epifania
Narodzenie
Karnawał*



rys. Andrzej Kuś

Jezus

*Chrystus
Nowy
Święta
Rok
Bożego
Nowy
Narodzenia
Sylwestra
Rok*



**Tadeusz
Gorlach**

24.12.NE

*Boże
Wielkie
Narodzenie
Tak
Święto
Jest*

Święta

*Dobrze
Będzie
W
Lepiej
Święta*

Grudzień

*Styczeń Narodzenie
Adwent Święto
Luty Sylwester
Boże Trzech
Marzec Okres
Króli
Epifanii
Karnawał*

Myśli na Boże Narodzenie

Perta

Oto radość wielka – w Betlejem narodził się wszystkim Zbawiciel, Mesjasz Pan.

Świąteczne uroczystości są pełne doskonałej miłości.

Narodziło się Boskie Dzieciątko, Boże Niemowlątko.

Gdy Dzieciątko na świat przybywa, Dusza jest szczęśliwa.

Boże Narodzenie jest zawsze spełnionym marzeniem o Przedwiecznym Duchu Przenajświętszym.

Misterium Bożego Narodzenia jest świętą Tajemnicą Prawdy o Narodzeniu Pana.

Boże Narodzenie jest największym uroczystym świętem ciepła, miłości, jedności, przebaczenia, pojednania i pokoju.

Kolęda święta jest zawsze błogosławioną wizytą duszpasterza Bożego, Maryjnego, Anielskiego i Świętego.

Coraz bliżej Narodziny. Coraz bliżej do Dzieciny.

Opłatek Święty jest z miłości poczęty.

Opłatek Wigilijny jest mistyczną Duszą Wigilii.

Opłatek znaczy i symbolizuje ofiarę.

Łamiąc Opłatek Wigilijny wszyscy składamy sobie życzenia.

Boże Narodzenie jest przenajświętszym spełnieniem marzenia i wcieleniem w życie zrządzenia Boga.

Boże Narodzenie przynosi zbawienne spełnienie.



Naród jednoczy się przebaczając sobie wszelkie urazy.

Wszelkie urazy przebac z ochotą.

Boże Narodzenie jest największym świętym Narodzeniem Pana i przyjściem Boga na świat w imieniu Trójcy Przenajświętszej.

Boże Narodzenie daje natchnienie.

Z Bożego Narodzenia są początki zbawienia.

Boże Narodzenie to wielkie, święte spełnienie pragnień, marzeń i życzeń.

Boże Narodzenie to wielkie święte wydarzenie.

Boże Narodzenie w duszy
daje zbawienie.

Boże Narodzenie spełnia
prawie sumienie.

Narodzenie Pana daje
prawdziwe bogactwo
Łask Boskich.

Święta to czas dobra, mi-
łości i dobroci.

Trzeba dobroci, co życie
złoci.

Dobro jest głębią miłości.

Dar miłości wzywa do
litości.

Okazane dobro wraca.

Życie jest dobre, prawdzi-
we i piękne.

Święta pokazują jak do-
bre, prawdziwe i piękne
jest życie.

W Święta mamy czas dla nas.

Jaka rodzinka, taka choinka.

Takie ozdoby, jakie zasoby.

Wśród nocnej ciszy, wszystko się
słysz.

W ciszy słyszać więcej.

Boże Narodzenie jest Cudem
cudu.

Merry Christmas! Szczęśliwego
Bożego Narodzenia.

Święta się pamięta!

Nastrój świąteczny jest bezpiecz-
ny i bajeczny, legendarny, realny
i fajny!



W Wigilię posiedzenie rozpoczyna
Boże Narodzenie.

Na Święta zaproszcie gości peł-
nych miłości.

Na Święta zaproszcie chłopców
i dziewczęta, starych i młodych,
pamiętajcie o ubogich!

Bywa taki wyjątkowy czas, który
szczególnie łączy nas.

Święta Bożego Narodzenia to wy-
jątkowy, szczególny i niezwykły
czas Narodzenia Pana.

Pan jest tak święty, jak nieskoń-
czenie doskonały Duch Święty.

Ucieszenie jest na Boże Narodze-
nie.

Bóg zbawieniem wita
nas.

Boże Narodzenie jest
z niepojętej miłości Boga
ku rodzajowi ludzkiemu.

Miłość jest najcudow-
niejszym dziełem mądro-
ści Bożej.

Szczęście jest zaspoko-
jeniem wszelkich po-
trzeb istot żywych.

Szczęście wieczne jest
cudem Boskiej miłości.

Miłość jest najgłębszym
sensem życia.

Miłość jest największym
fundamentem życia.

Życie jest najcudowniej-
szym dziełem istnienia.

Każde Święta objawiają,
że święto jest najwięk-
szym rodzajem błogosławieństwa
Bożego, Maryjnego, Anielskiego
i Świętego.

Majestat Boga jest nieskończenie
doskonałą i świętą Chwałą Pana.

W stajence w Betlejem emanuje
przenajświętsza światłość Przed-
wieczna Dzieciątka Bożego w Du-
chu Świętym. Nawet bydlatka od-
dały Bogu cześć i hołd.

Tam promieniuje Światłość świa-
tłości, Mądrość mądrości Chwały
Majestatu Pana Przedwiecznego.

Przed stajenką w Betlejem wierni
stają się braćmi, przez Chrystusa
Pana naszego. Amen.

Święty Mikołaj

Dzisiaj Święty Mikołaj przedstawiany jest na ogół jako postać w czerwonym kubraku, z wielką siwą brodą i workiem pełnym prezentów. Święty Mikołaj to jednak postać autentyczna, biskup Miry, który ze względu na przypisywane mu legendą uczynki został pierwowzorem postaci rozdającej prezenty dzieciom. 6 grudnia grzecznym dzieciom przynosi prezenty, a niegrzecznym różgę.

Mikołaj urodził się w Patras w Grecji ok. 270 roku, jako jedyne dziecko zamożnych rodziców. Była od wczesnej młodości nie tylko bardzo pobożny, ale również bardzo wrażliwy na niedolę innych. Po śmierci rodziców chętnie dzielił się z potrzebującymi swoim dużym majątkiem. Został wybrany na biskupa miasta Miry, był szanowany przez wiernych nie tylko za gorliwość duszpasterską, ale także za troskę o ich potrzeby materialne. Dodatkowo czynił wiele dobrego, a także cuda, co przysparzało mu jeszcze większej chwały. Osobiście na przykład prosił cesarza Konstantyna I Wielkiego o ułaskawienie trzech młodzieńców Miry skazanych na karę śmierci za wykroczenie nieproporcjonalne. Innym razem modlitwą miał uratować rybaków od śmierci w czasie gwałtownej burzy, dlatego czczony jest również jako patron marynarzy i rybaków. W czasie zarazy usługiwał zarażonym z narażeniem własnego życia, a podanie głosi nawet, że wskrzesił

trzech ludzi, zamordowanych przez hotelarza za to, że mu nie mogli wypłacić należności. Jedną z legend głosi, że pewien człowiek, który popadł w nędzę, postanowił sprzedać swoje trzy córki.



Gdy biskup dowiedział się o tym, nocą wrzucił przez komin trzy sakiewki z pieniędzmi. Wpadły one do pończoch i trzewiczków, które owe córki położyły do wysuszenia przy kominku. Stąd w krajach, gdzie powszechnie były kominiki, powstał zwyczaj wystawiania przy nich bucików lub skarpet na prezenty. Tam, gdzie kominików nie używano, Mikołaj po ciuchtku wsuwa prezenty pod poduszkę śpiącego dziecka. Święty zmarł 6 grudnia (między rokiem 345 a 352), jego ciało zostało pochowane w Mirze. W 1087 roku zostało przewiezione do Bari we Włoszech. W 1089 roku papież bł. Urban II uroczystie poświęcił jego grobowiec w bazylice wystawionej ku jego czci. Najstarsze ślady kultu św. Mikołaja

napotykamy już w wieku VI, wystawiano mu świątynie, do Miry udawały się pielgrzymki. W XIII wieku pojawił się zwyczaj rozdawania w szkołach pod patronatem św. Mikołaja stypendiów i zapomóg. W Polsce kult św. Mikołaja był kiedyś bardzo popularny. Jeszcze dzisiaj pod jego wezwaniem jest aż 327 kościołów, a do najokazalszych należą kościoły w Gdańsku i w Elblągu.



Marian Skoczylas

Złote Myśli

Mikołaj Święty daje prezenty.

Święty Mikołaj najbardziej lubi być wspaniałomyślny, szcudrośliwy i hojny dla grzecznych dzieci.

Im więcej dajesz, tym lepszy się stajesz.

Im więcej ofiarujesz, tym więcej masz.

Między innymi na tym polega szczęście.

Jak dostaniesz prezenty, będziesz przejęty.

Perła

W Polsce dzień Świętego Mikołaja obchodzony jest tradycyjnie 6 grudnia jako wspomnienie Świętego Mikołaja biskupa Miry. Piękny zwyczaj rozdawania prezentów i przebierania się za św. Mikołaja jest nadal popularny. Obecnie jednak Św. Mikołaj rzadko przychodzi w przebraniu biskupa, w infule i pastorałem, z workiem prezentów i pękiem różg w ręce. Zwyczaj ten łączony jest teraz z baśniową postacią Świętego Mikołaja z Laponii. To fikcyjna postać starszego mężczyzny z białą brodą ubranego w czerwony strój, który wedle legend w okresie świąt Bożego Narodzenia rozwozi dzieciom prezenty saniami ciągniętymi przez zaprzęg reniferów. Według różnych podań zamieszkuje wraz z grupą elfów

Laponię lub biegun północny. Święty Mikołaj utożsamiany jest więc coraz częściej z Bożym Narodzeniem i świątecznymi prezentami i zastępuje on w świadomości wielu tradycyjny wizerunek Świętego Mikołaja biskupa. Obecnie powszechna forma tej postaci wywodzi się z kultury brytyjskiej i amerykańskiej, gdzie jest jedną z atrakcji bożonarodzeniowych. W Rosji i krajach ościennych popularny jest Dziadek Mróz i Śnieżynka. W większej części Europy, w tym w Polsce, mikołajki obchodzone są tradycyjnie 6 grudnia jako wspomnienie świętego Mikołaja, biskupa Miry.

Źródła: Wikipedia, krainamikolaja.pl, sanctus.pl.

Tradycja Jasełek

W okresie Narodzin Zbawiciela na tle zimowego krajobrazu, wśród ośnieżonych dróg i oszronionych drzew rozprzestrzenia się miła atmosfera świąteczna i narasta braterska życzliwość. Bardzo piękna choinka z szeregiem lśniących i błyszczących elementów bożonarodzeniowych wraz z piękną świecącą szopką, w której Jezus leży w żłóbku, przy dźwiękach świątecznej kolędy wskazują, że nastąpiło Boże Narodzenie.

By pokazać uroki tak wielkiego uroczystego czasu, kiedy Chrystus na świat przychodzi, w kościołach i domach stawia się piękne kolorowe szopki z postaciami Dzieciątka, Maryi i Józefa, i innymi figurkami przedstawiającymi przebieg Wielkiej Tajemnicy Bożego Narodzenia. Wystawia się także jasełka, które mają długą tradycję i do dzisiejszego dnia są lubiane i cieszą się wielką popularnością. Są to teatralne widowiska przedstawiające historię Bożego Narodzenia, wzorowane na średniowiecznych misteriach franciszkańskich. Polska nazwa „jasełka” wywodzi się od staropolskiego słowa „jasło”, które oznacza żłób bydłęcy w stajni. Od słowa „żłób” powstał „żłóbek”, a od „jasła” – „jasełka”, w których głównym elementem jest właśnie żłóbek z małym Jezuskiem.



Jako pierwszy scenę Narodzin Jezusa w Betlejem i spisku Heroda zaaranżował w 1223 roku w skalnej grocie w Greccio św. Franciszek z Asyżu. Był on wielkim miłośnikiem Dzieciątka Jezus. Przedstawienia jasełkowe początkowo wystawiano tylko w kościołach, elementy dekoracji stanowiły grotty, skały porośnięte różnorodną roślinnością. Początkowo figury przedstawiające scenę Bożego Narodzenia: Dzieciątko, Maryja, Józef, Trzej Królowie i pozostałe osoby sceny były nieruchome.

Za sprawą zakonów franciszkańskich i bernardyńskich wprowadzono w ich miejsce marionetki, figury ruchome. W XVI wieku w okresie renesansu jasełka stawały się coraz bardziej atrakcyjne, otóż występował braciszek zakonny ubrany w strój pielgrzyma z Ziemi Świętej i opowiadał o Betlejem, Jerozolimie i Golgocie, zbierając datki przed pięknym dużym żłóbkiem zbudowanym w kształcie szałas. Natomiast w XVII-XVIII wieku nastąpił rozkwit jasełek, zanikła tradycja prostych średniowiecznych misteriów, wówczas powstają sceny pełne przepychu i wielkiego bogactwa. Jasełka stały się atrakcyjne i przynosiły dochody ze składek i darów, co



Lidia Wąsik

stało się powodem rywalizacji między zakonami i parafianami. Natomiast w bocznych kaplicach kościołów tworzone piękne wielkie panoramy ze sztucznymi grotami, strumieniami płynącymi wśród lasów i pól, w tle pojawiał się malowniczy obraz na papierze, przedstawiający ruiny zamków czy zabudowania miast, dekoracje takie sprowadzano często z Francji lub Włoch.

Początkowo jasełka wystawiano tylko w kościołach. Z czasem jednak przyjęły one coraz głośniejszą i swobodniejszą formę, a reakcje widzów stały się głośne i żywiołowe. W pierwszej połowie XVIII wieku biskupi polscy zakazali wystawiania jasełek w kościołach, a to ze względu na uznawany za niestosowny komiczny charakter i reakcje widzów

bawiących się i prowadzących głośne rozmowy z postaciami: śmiercią i diabłem. Przyczyną takiej decyzji biskupów było coraz szersze przenikanie do treści przedstawień scen i postaci o charakterze ludycznym. Z szopkami zaczęli wówczas kolędować poza murami świątyni żacy, czeladnicy, co dało początek wędrownym te-



atrzykom ludowym o świeckim charakterze. Od tego czasu w budynkach kościelnych miały swoje miejsce jedynie szopki i figury nieruchome.

W ten sposób widowiska jasełkowe przeniosły się do karczm, szop, na place i ulice miast. Z rąk duchowieństwa przeszły w ręce aktorów, komediantów. Powoli miejsce żywych postaci zastępowano kukielkami, którym głosu udzielali kolędnicy, a z czasem aktorzy. Z jasełkami wędrowano odwiedzając bogate domy, dwory szlacheckie i królewskie, a nawet profesjonalne teatry. W ten sposób stworzono nowe ludowe teatryki. By zobrazować przedstawiane sceny, opierano się na gwarze i kulturze ludowej, ukazując tajemnice Bożego Narodzenia, nie naruszając tajemnicy Kościoła, by nie zakłócić porządku wiary katolickiej. Piękne widowiska o rodzącym się Chrystusie przedstawiano w sposób różnorodny: dramatyczny, w klimacie misterium tak bardzo ważnego wydarzenia, lub w sposób kabaretowy, humorystyczny, kończący się happy endem. Teksty jasełkowe, najczęściej gwarowe, były w większości anonimowe i często zawierały wątki odwołujące się do aktualnych wydarzeń. Pokazy, a później pełne przedstawienia, organizowano od drugiego dnia Świąt Bożego Narodzenia, czyli od dnia św. Szczepana, kiedy to rozpoczął się okres jasełek. Jednak były okresy

w naszej historii, gdy zabraniano wystawiania jasełek, tak jak zabraniano kształtowania kultury ludowej, tak było w zaborze pruskim i rosyjskim w czasie niewoli narodowej, w okresie ostatniej wojny, czy w czasach stalinizmu.

Treścią jasełek jest historia Narodzenia w Betlejem Jezusa i spisku okrutnego króla Heroda. Jasełka zaczynają się na ogół od sceny zbudzenia śpiących pasterzy przez aniołów, którzy ogłaszają im Wielką Nowinę. Jest w jasełkach oczywiście zawsze Święta Rodzina przy żłóbku, Trzej Królowie przybywający ze Wschodu, niosący dary dla Narodzonego Pana oraz pokłony Mu składający. W tradycyjnych jasełkach jest też scena na

dworze króla Heroda, jest śmierć z kosą krążąca wokół jego tronu, czy niesforny diabeł namawiający go do zabicia dzieci w Betlejem. Są aniołowie oraz diabły, a także inne postaci. Należy zaznaczyć, że każda z narodowości dodawała sobie tylko właściwe sceny i postaci. Wśród zwierząt są wół i osiołek, są to postaci zwierząt, które

pojawiają się w szopkach począwszy od starożytności, jednak ewangelia o nich nie wspomina. Ich pochodzenie można znaleźć w księdze proroka Izajasza, który gani Izraelitów, że nie rozpoznają swego Pana mówiąc, że „wół zna swego pana, a osiołek żłób swego właściciela”. Zwierzęta miały chronić Pana, w sposób serdeczny zapraszając Maryję i Józefa do stajenki, by ogrzać ich przed wielkim wiatrem i mrozem. W żłóbku leży maleńka Dziecina otoczona dobrymi i miłymi przyjaciółmi, nad stajenką lśni duża piękna promienista Gwiazda Betlejemaska.

Jasełka ukazują wielką Tajemnicę Bożego Narodzenia, gdzie Bóg się rodzi, do wszystkich nas przychodzi, jest Wielkim Panem nieba i ziemi, mimo iż nie ma szmaragdów czy złota, pomimo, że jest maluteńki i ma tylko bydło w stajni i siano, On ma miejsce w żłobie, bo nie było dla niego miejsca w gospodzie. W jasełkach sceny na temat przyjścia Chrystusa Pana na świat są przekazywane w sposób uroczysty i jednocześnie dostępny, by widz mógł się cieszyć tą Wielką Nowiną. Uroczysty moment Narodzenia Pana napawa nas wielką nadzieją i skłania nas do pewnej refleksji i radości z tak doniosłego wydarzenia.

Źródła: polishcenter.org, Wikipedia, opoka.org.pl

Mikołaj

*Święty Mikołaj co roku nam przychodzi,
Przynosi prezenty, choć to raz w roku,
I dla nas, choć nie jesteśmy może młodzi,
A dzieje się to zawsze, nocą o zmroku.*

*Święty Mikołaj co roku stale daje
Dzieciom prezenty gdy śpią one w nocy.
Zwyczaj ten obchodzą wszędzie różne kraje,
Zwyczaj ten jest utrzymywany w mocy.*

*Święty Mikołaj rozdaje prezenty te,
Co roku dzieciom pod poduszkę pod głowę
I Mikołaj rozdaje wtedy paczki swe,
A rano zachwył dzieciom odbiera mowę!*



Choinka

*Ta choinka piękna, pachnąca żywicą
Wonną, pachnącą, ze świerków i jodełek,
Które wokół wszędzie rosną okolica,
Nad tym potokiem, jak gdyby ze skrzydełek.*

*Choinkę stawiamy równo na czworonogu,
Na niej wieszamy łańcuch ten papierowy,
Na gałązkach choinki, bańki co roku,
I anielskie włosy na niej, łańcuch jest nowy.*

*Na tej choince, w kolorach przeróżnych,
Pośród anielskich na tej choince włosów,
Wśród tych odcieni, na choince różnych,
Jak pośród zimowych śniegowych kłosów.*

*Na tej choince bańki wiszą srebrzyste,
Mienia się w barwach oraz kolorach,
Piękne, śliczne, oraz te wszystkie przejrzyste
W kolorach mieniących się, barwach i wzorach.*

*Ta choinka piękna i srebrzysta cała,
W bombkach świetlistych i kolorowych,
Gdy bańki srebrzyste na choince mrugają,
Blyszczy i mieni się ta choinka doskonała.*



Marek Migdał

Anioły

*Anioły to święte duchy, w niebiosach,
Które piękną aureolę nad głowami mają,
Zawsze odziane są w białych szatach,
I coraz to piękniejsze się one stają.*

*Anioły są święte, niewinne są zawsze,
W białości się swych szat okrywają,
Są to istoty tu zawsze najłaskawsze,
A skrzydła ich od ziemi zawsze je odrywają.*

*I fruną na skrzydłach tych, ponad chmurami,
Wciąż lecą one w górę i w górę,
Fruną anioły – ponad górami,
I wlatują one w gęstą tę chmurę.*

*Anioły są śliczne, oraz śnieżnobiałe,
I fruną górą w przestrzeni tej całej,
Skrzydła mają anioły doskonałe,
I fruną one na przestrzeni nie małej.*

*Fruną anioły w niebiosach, w błękitcie,
Ponad chmurami lecą one i lecą,
Wznoszą się one stale na niebios szczycie,
A gwiazdy nad nimi tam świecą i świecą.*



rys. Tadeusz Cyrek

Jasełka 2013/14

Tegoroczne Jasełka przedstawiły to, co wydarzyło się w czasie jednej nocy. Historię zaprezentował „Teatr Wyobraźni” – zespół aktorów-amatorów, działający w naszym Domu. W tle widać gwiazdziste niebo, drogę, a na niej Pastuszkowie, którzy spotkali się i rozmawiają ze sobą. Słychać kolędę „Wśród nocnej ciszy”. Jeden z Pastuszków mówi, że idą do Betlejem, gdzie tej nocy



ma narodzić się nowy król w ubogiej stajence i trzeba mu przynieść dary, aby nie umarł z głodu i pragnienia. Drugi Pastuszek mówi, że da mu barana, którego złapał z rana w swojej oborze, kolejny, że da mu słoninki, ze swojej najładniejszej świnki, a jeszcze inny mówi, że da mu jabłuszek i cie-
pły kozuszek. Śpiewają wraz z Aniołkami kolędę „Do szopy, hej pasterze”. Następnie pojawia się Królowa Saby – Michalda, prorokini, która prze-
powiada, że wielcy ludzie zasiadać będą na stolicy rzymskiej, a z małego kraju przyjdzie mąż świątobliwy i opatrnościowy. Zjednoczy narody i ludy i tym zyska sobie przydomek – Pojednawczy. A w tę noc Królowa Saby mówi, że teraz obwieści, co się jeszcze zdarzy, a mianowicie – u Betlejem bram narodzi się Chrystus Pan. W tle słychać kolędę „Gdy się Chrystus rodzi” i następnie dowiadujemy się co się dzieje w Pałacu Heroda. Żona jego martwi się, że jest smutny. On podaje przyczynę, a więc mówi, że w Betlejem ma się narodzić nowy król oraz odgraża się, że króla im się zachciewa, lecz on zdusi nad kołyską to małe dziecko co się królem mieni. Nagle słychać pukanie. Herod oburza się, że ktoś śmie przerywać, kiedy on mówi. Okazało się, że to Sumienie Heroda, które mówi do niego, że chwije się jego tron, dwunasta bije, zgon mu, zgon. W oddali słychać złowrogi śmiech i podmuchy silnego wiatru. Wówczas pojawia się Maryja, która mówi do Józefa, że jest słaba, a on stwierdza, że trzeba poszukać noclegu. Na pomoc przybywa Anioł Stróż, który obwieszcza im, że pomoże im znaleźć schronienie na noc. Anioł Stróż puka do pewnych drzwi, z których wychodzi człowiek, który prowadzi interesy i mówi, że zna takich biednych i głodnych, bieda nic go nie obchodzi, bo jemu też nikt nic nie da, zbiera on wszystko, dobra, mienie, bo on tylko pieniądź



Bożena Florek

ceni. Na koniec stwierdza, że szkoda słów na próżno tracić, chcesz noclegu – trzeba płacić, a jeżeli nie masz pieniędzy – zmykaj bracie, byle prędzej. Anioł Stróż pociesza Maryję i Józefa oraz mówi, że zaprowadzi ich do Betlejem, gdzie jest stajenka i tam przenocują. W tle słychać śpiewaną kolędę przez Aniołów, Pastuszków oraz Maryję i Józefa, a więc „Lulajże Jezuniu”. I oto pojawiają się znowu Pastuszkowie, którzy przynoszą swoje dary obiecane wcześniej. W tle słychać kolędę „Mędrcy Świata, monarchowie”.

Przybywają do stajenki betlejemskiej Trzej Królowie ze Wschodu. I tak Kacper oddaje złoto za wiarę, czyniąc wyznanie, że to Bóg i człowiek leży na sianie, Melchior daje kadzidło, które niesie nadzieję, że będziemy Cię widzieć w niebie i modlić się do Ciebie, Baltazar niesie mirrę, którą oddaje za miłość, na dowód tego, że Cię bardzo kochamy. Na koniec Królowa Saby wypowiada życzenia: „W tych dniach, tak pięknych, oczekiwanych, gdzie gasną spory, goją się rany. Życzymy szczęścia, zdrowia, miłości – niech mały Jezus w sercach zagości – zapachu ciasta, kochanej twarzy, co rano budzi, a wokół szczerych, życzliwych ludzi! Tego życzy grupa „Teatr Wyobraźni”.

I oto na zakończenie tego, co się wydarzyło w tę jedną noc wszyscy śpiewają pastorałkę: „Jest taki dzień, bardzo ciepły, choć grudniowy”.

Premiera Jasełek odbyła się naszym domu. Przybyli widzowie, którzy oklaskiwali aktorów, dziękowali za możliwość uczestniczenia w wydarzeniach tej nocy, którą przeżywamy tradycyjnie corocznie, ale jednak zawsze inaczej. Mimo, że wydarzenia z Betlejem są znane, to co roku chętnie oglądamy



nie tylko Ruchome Szopki, ale także Jasełka, przedstawiane przez różne pokolenia, ale w jakże rozmaity sposób. Wszystkie są piękne, ale te przedstawiane przez nasz „Teatr Wyobraźni” są szczególnie oryginalne.

Perła

Choinka według Feng Shui

Zimowa pora roku jest bardzo „yin”. Drzewko to drewniany element. Na choince zapala się światełka, które następnie są częścią ognia wnoszącym do otoczenia dobrą energię „yang”. Jak głowa rodziny czuje potrzebę uznania, stawiamy choinkę w południowym rogu pokoju. Jak chcemy zrobić ukłon w kierunku młodego pokolenia, wtedy wybieramy miejsce na wscho-

dzie lub w południowo-wschodniej części pokoju; oba reprezentują wzrost, pomyślność i zasobność. Bardzo dobrze jest, jeśli w pokoju Wigilii na kolacji albo podczas obiadu świątecznego następnego dnia uroczystości Bożego Narodzenia wisi lustro. Kiedy wszyscy domownicy są radosni i szczęśliwi, lustro podwaja radosny nastrój, tak mówi stare przysłowie Chin.



TADEUSZ CYREK,
akwarela

KRZYSZTOF KIJOWSKI,
pastele



MAREK MIGDAŁ,
pastele



GALERIA

KRZYSZTOF KIJOWSKI,
pastele, włóczka



WOJCIECH WIERZBICKI,
akryl



ELŻBIETA TOKARZ,
pastele

PIOTR BAL,
pastele



PIOTR DAŚKO,
pastele

STEFAN DEZSÖ,
farba plakatowa



Czego życzę sobie na rok 2015

Czego życzę sobie na rok 2015? Po pierwsze zdrowia – jestem poważnie chora na wiele chorób, tj. uzależnienie alkoholowe, padaczka, RZS, POCHP, niedokrwienie serca. Dlaczego zdrowie stawiam na pierwszym miejscu? Bo jak nie będzie zdrowia, to nie będzie trzeźwości, kontynuowania Uniwersytetu Trzeciego Wieku itp.

Chciałbym kontynuować to, czego udało mi się dokonać w mijającym 2014 roku, od 9 kwietnia jestem trzeźwa, na uniwersytet chodzę od 27 października. O uzależnieniu mogłabym napisać książkę, wielokrotnie już na łamach „Impulsu” pisałam o moim problemie

i walce z uzależnieniem. Teraz jestem alkoholikiem trzeźwym, mam mocne postanowienie by wytrwać w abstynencji. Życzę sobie także tego, by nadal należeć do Klubu Stowarzyszenia Rodzin Abstynenckich „Krağ” i być pomocną dla osób zagubionych, swym przykładem dawać świadectwo. Chciałabym również skończyć podjęte studia.

Takie właśnie mam pragnienia na przyszły rok i ze swojej strony dołożę starań – tak mi dopomóż Bóg.



Barbara Dąbska

Pożegnanie Starego Roku i przywitanie Nowego Roku

Mijający rok 2014 uznaję za dobry, a nawet bardzo dobry dla mnie. W tym właśnie roku przyszedł do DPS i zaczęłam tu nowe życie. 19 grudnia skończyłam 50 lat i otworzyły się przede mną nowe perspektywy.

W 2014 roku poprawił się stan mojego zdrowia, to dzięki podjęciu regularnego leczenia, przyjmowaniu stałych leków, diecie, oraz dzięki opiece i pomocy życzliwego, serdecznego personelu, któremu dziękuję z całego serca. Poprawiło się moje samopoczucie psychiczne, zaczęłam wychodzić do ludzi, zerwałam z izolacją i samotnością. Zaczęłam myśleć bardziej pozytywnie, dbam o swoje zdrowie, otwieram się na innych. Uczestniczę w wycieczkach, w terapii, chodzę na rehabilitację, biorę udział w piknikach, należę do grupy teatralnej i biorę udział w jasełkach, pracuję

na terapii zajęciowej, pomagam w „Impulsie”, robię kartki świąteczne z innymi.

W Nowym Roku, 2015, chciałabym bardzo utrzymać to wszystko, co udało mi się osiągnąć w 2014. Chciałabym dalej tracić kilogramy (straciłam już sporo kilogramów, ale nadal muszę pracować nad sobą i trzymać dietę, co jest bardzo trudne). Chciałabym, ale nadal stan mojego zdrowia poprawiał się. Zamierzam nadal pracować nad sobą i czuć się dobrze!!!

Zdrowych, spokojnych Świąt, smacznego opłatka, pięknej choinki oraz powodzenia w Nowym Roku życzę wszystkim czytelnikom, personelowi i mieszkańcom Domu.



Elżbieta Tokarz

Złote Myśli

Każdy dzień w cud zmien.

Każdy dzień w święto zmien.

Każdą uroczystość w święto zmien.

Prawdziwa uroczystość staje się świętem.

Przedwieczny jest zawsze szczytem marzeń do spełnienia wiecznego zbawienia.

Życzenia jak marzenia są do spełnienia.

Perła

Sylwester... i jego zwyczaje

Sylwester jest świętem pożegnania Starego Roku i uroczystym powitaniem Nowego. W tak uroczystą noc sylwestrową widoczny jest blask światełek, sztucznych ogni, słycać huk petard – to czas hucznych zabaw. Sylwester jest okazją do zabawy do białego rana, jest imprezą całonocną witającą Nowy Rok, więc mało kto kładzie się wtedy spać przed północą. Gdy północ wybija, wszyscy otwieramy szampana wznosząc toast



i składając sobie uroczyste noworoczne życzenia.

Z każdym nadchodzącym rokiem organizowane są piękne imprezy, bale sylwestrowe, w tę noc zwyczajem jest huczne przywitanie Nowego Roku.

Przeżywając ten czas, który jest zwiastunem dobra i szczęścia, bawiąc się na imprezie sylwestrowej, którą cały świat wita Nowy Rok, zadajemy sobie pytanie: Dlaczego mówimy „Sylwester”, a nie „Adam”, „Karol” lub jakieś inne imię? Otóż, jest tak ponieważ Wigilia Nowego Roku, 31 grudnia to imieniny solenizanta Sylwestra.

Zatem Sylwester jest imieniem męskim, pochodzenia łacińskiego, łaciński przydomek „silvestris” oznacza „człowieka żyjącego w lesie, dzikiego”. W Polsce imię nadawano od 1220 roku. Istnieje dziesięciu świętych Sylwestrów, patronów tego imienia, ale 31 grudnia to w Kościele katolickim wspomnienie liturgiczne papieża Sylwestra I. Urodził się on w 2. połowie III wieku w Rzymie, przebywał na naukach u uczonego i cnotliwego kapłana, a że był bardzo zdolnym uczniem, szybko pochłaniał wiedzę. Sylwester także troskliwie odnosił się do wędrujących pielgrzymów, których przyjmował pod swój dach. W wieku trzydziestu lat został wyświęcony na diakona, a następnie prezbitera. Dzięki

gorliwej służbie Bogu w 314 roku został wybrany na papieża, jego pontyfikat trwał od 314 do 335 roku, kiedy to zmarł w dniu 31 grudnia. Jego imię związane jest z Orderem Rycerskim Świętego Sylwestra oraz właśnie z nocą sylwestrową. Jest on świętym Kościoła katolickiego i prawosławnego, cerkiew prawosławna wspomina go 15 stycznia według kalendarza gregoriańskiego. Jest patronem zwierząt domowych, jest to jeden z niewielu świętych, który nie był męczennikiem. Jako że jego wspomnienie przypada na ostatni dzień w kalendarzu gregoriańskim, obowiązującym na świecie od XVI wieku, imię to na zawsze związane jest z końcem roku.

Święto pożegnania Starego Roku a witania Nowego Roku narodziło się na przełomie XIX i XX wieku. Początkowo celebrowano je jedynie w bogatych warstwach społeczeństwa, ale stopniowo zwyczaj przedostawał się do uboższych warstw i w tak piękną noc również zaczęli się bawić ludzie z uboższej społeczności. Na początku XX wieku pojawiły się lokalne zwyczaje przeżywania nocy sylwestrowych. Nowy Rok świętowany jest uroczysto na całym świecie w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia. Powszechnie obowiązującym elementem obchodów jest wszędzie otwarcie butelki szampana o północy. Imprezy sylwestrowe są organizowane na całym świecie, a do najbardziej znanych należą: Sylwester na Times Square w Nowym Jorku, Sylwester na Polach Elizejskich w Paryżu, Sylwester w Londynie na Trafalgar Square, a także prestiżowy Sylwester w Operze Wiedeńskiej. Cały świat, niezależnie od kultury i wyznania wita Nowy Rok, każdy kraj ma jednak swoją tradycję obchodzenia Sylwestra, atrakcje są różnorodne – co kraj, to obyczaj.

Feliz Año Nuevo!

W Hiszpanii Sylwester jest obchodzony niezwykle hucznie, Hiszpanie spędzają tę noc na hucznych zabawach, w miastach i miasteczkach odbywają się różne fiesty połączone z konkursami i słynnymi loteriami. Jest tam także specjalne sylwestrowe zadanie – tuż przed północą wszyscy obowiązkowo zjadają 12 winogron i wymyślają 12 życzeń, chcąc by się one spełniły, przy zjedzeniu każdej sztuki, należy pomyśleć



Lidia Wąsik



Sylwester Chalastra



jedno życzenie. Ma to wróżyć pomyślność w nowym roku, zaś gdy się tego nie zrobi, nowy rok nie będzie pomyślny. Później pije się szampana. Wszystko kończy tradycyjne śniadanie z gorącą czekoladą i smażonymi na oleju słodkimi ciasteczkami mającymi symbolizować, że nadchodzący Rok będzie szczęśliwszy od poprzedniego.



Bonne Année!

We Francji Sylwester jest nieco spokojniejszy niż w Hiszpanii. Francuzi mają zwyczaj spędzać go w gronie przyjaciół i rodziny, relaksując się przy szampanie i kosztując specjalnie przygotowanych potraw. Wśród sylwestrowych specjalów we Francji znajdziemy m.in. dania z kaczki, ostrygi, sery oraz foie gras. Wszystko podawane jest z szampanem, który stanowi obowiązkowy trunek nocy sylwestrowej. W Paryżu uczta kończy się przed północą a ludzie witają Nowy Rok na Polach Elizejskich.

Buon anno nuovo!

Przez większą część wieczoru sylwestrowego Włosi bawią się we własnych domach, w towarzystwie znajomych. Według tradycji, tuż przed północą każdy powinien zjeść porcję zupy lub potrawki z soczewicy, ponieważ te specjalne dania symbolizują pomyślność

i dobrobyt. Po takim posiłku Włosi wychodzą na rynek miasta, by tam przywitać nowy rok i podziwiać pokaz sztucznych ogni. Potem zaczyna się huczna uliczna zabawa aż do wschodu słońca. Stolicą włoskiego karnawału jest Viareggio, gdzie organizuje się wielkie parady – po ulicach przejeżdżają wielkie platformy z kukłami symbolizującymi znane osobistości, często są to karykatury polityków. Włoski karnawał przyciąga rzesze widzów, bardzo często przyjezdnych turystów. Podczas nocy sylwestrowej należy mieć na sobie czerwoną bieliznę, co ma gwarantować znalezienie w nadchodzącym roku męża.



Feliz Ano Novo!

W Brazylii Nowy Rok witany jest najhuczniej na plaży Copacabana w Rio de Janeiro. To po karnawale drugie wielkie wydarzenie turystyczne, na które przyjeżdżają co roku rzesze turystów. Nadmorskie hotele przy plażach Copacabana, Ipanema i Leblon są pełne, wielu turystów spędza noc sylwestrową na statkach zakotwiczonych naprzeciw Copacabany. O północy są pokazy sztucznych ogni. Miejscowi wykonują tańce candom-





ble wprowadzające w trans składają ofiary ze zwierząt bogini morza Yemanji. W Brazylii istnieje przekonanie, że biały strój w ostatnią noc roku zapewni szczęście. W Sao Paulo organizowany jest Maraton Św. Sylwestra, o dystansie ok. 15 km.

Happy New Year!

Mieszkańcy Wielkiej Brytanii spędzają noc sylwestrową w pubach lub na imprezach domowych, w gronie przyjaciół. Najstynniejszy sylwester w Anglii odbywa się w Londynie na Trafalgar Square. Jest to przede wszystkim zabawa na ulicach miasta. Kiedy słynny dzwon Big Ben wybija północ, nad Tamizą rozbyskują fajerwerki, wielu płynie parowcem po tej rzece obserwując piękne niebo rozbyskujące setkami kolorów. Natomiast 1 stycznia każdego roku odbywa się w Londynie wielka noworoczna parada, w której uczestniczą tysiące osób, muzyków, tancerzy, akrobatów oraz klaunów.

Godt Nytår!

W Danii w noc sylwestrową spożywa się specjalne potrawy, w tym ciasto o wyjątkowych kształtach, zwane „kransekake”. Istnieje także zwyczaj, by tłuc niezliczoną ilość talerzy – wskazuje to bowiem na dużą liczbę przyjaciół. Duńczycy mają także wiele innych ciekawych obrzędów, na przykład zwyczaj zeskakiwania z krzesła o północy, by „skocznie” wejść w nowy rok!

Eftyhisméno to Néο Étos!

W Grecji zwyczaje sylwestrowo-noworoczne są mocno powiązane z postacią św. Bazylego. Otóż święty ten był znany ze szczodrości i dobroci dla biednych. W tym czasie piecze się specjalny sylwestrowy przysmak, zwany „Vassilopitta” („ciasto św. Bazylego”), w którym ukrywa się niespodziankę – złotą lub srebrną monetę. Ten, który trafi na porcję z monetą będzie miał szczęście w nadchodzącym roku.



新年快樂! (Xīnnián kuàilè)

Ciekawym państwem o różnych tradycjach noworocznych są Chiny, gdzie organizuje się różnorodne festyny, jarmarki i bale przebierańców. Chińczycy przygotowują się na Nowy Rok także psychicznie, m.in. z domów miesiąc wcześniej wypędzają złe duchy i sprzątają w nadziei wymiecienia złego. W pierwszych dniach Nowego Roku z kolei nie wolno dotykać miotły, by nie wymieść szczęścia.

Także u nas w Polsce istnieje zwyczaj hucznej imprezy sylwestrowej, natomiast na Nowy Rok odwiedza się bliskich i znajomych, życząc Do siego Roku! Istnieje wiele przesądów dotyczących tego czasu. Na przykład, uważa się, że w Nowy Rok powinno się być w dobrym nastroju, przy suto zastawionym stole, wtedy cały rok będzie pomyślny i dostatni. W niektórych regionach zachował się przesąd, że pierwszą osobą wchodzącą do domu w Nowy Rok powinien być mężczyzna, jeśli pierwsza wejdzie do domu kobieta, to zwiastuje kłótnie i kłopoty przez cały rok. Również w tym czasie robi się zakupy by lodówka była pełna, a gdy jest pusta, wróży biedę i niedostatek w przyszłym roku. Przed zakończeniem Starego Roku, regulujemy długi, żeby w Nowy rok nie wchodzić z problemami.

Taki radosny szaleńczy czas można spędzać różnorodnie – na balach, imprezach domowych, na zabawach ulicznych, na przykład na koncertach organizowanych na placach w dużych miastach. Można także jechać na ten czas w góry, gdzie można odpocząć od codzienności i po prostu myśleć o niebieskich migdałach. Wielu z nas idzie do kościoła, gdzie dziękujemy Bogu za dane nam łaski przeżyte w mijającym roku, za czas, w którym odnajdowaliśmy szczęście. Jednocześnie przez modlitwę prosimy Boga o dalsze dla



nas łaski i zrealizowanie naszych pragnień.

Warto dobrze przeżyć Sylwestra i przywitać Nowy Rok, czy to na szampańskiej zabawie, czy w domu, wśród rodziny czy znajomych, czy na wyjeździe, ważne by być radosnym i szczęśliwym, bo ten czas będziemy wspominać przez cały następny rok, a kolejny Sylwester dopiero za całe 12 miesięcy!

Szczęśliwego Nowego Roku!

Źródła: Wikipedia, edarling.pl, urodaizdrowie.pl.



Złote Myśli

*Zabawa to ważna sprawa.
Warto się tak bawić, żeby się zbawić.
Bawimy się w życie.*

Perła

Zabawa Sylwestrowa

*Zabawa Sylwestrowa co roku,
Nam nastaje, rok w rok o zmroku,
Tańczą wszyscy, wirują w tłoku,
Bawią się we wielkim tam natłoku.*

*A na święto tego tu Sylwestra,
Z końcem starego tutaj roku,
Gra pięknie i ślicznie ta orkiestra.
Pośród tańczących w tym tłoku.*

*W nowym roku, na sylwestra,
Gdy trwa zabawa, płąsy, tańce,
A na podium gra tam orkiestra,
Pary tańczą różne łamańce.*

*Rumby, samby i rockendrole,
Tańce trwają tam na całego,
Trwają tańce oraz swawole,
I orkiestra gra im do tego.*

*Tańczą twista i cza cza tego,
Także poloneza tańczą tam,
Nadają tempo tańca tego,
I nikt nie tańczy bez pary sam.*

*Tańczą wszyscy, oraz wirują,
Coraz szybsze tempo się wzмага,
I że przyszli, to nie żałują,
I tym tańcem się nikt nie wzdraga.*

Pożegnanie Starego Roku

*Oto jest pożegnanie Starego Roku,
Gdy Nowy Rok się tu coraz to zbliża,
Nastanie to o północy, tu o zmroku
Gdy słońce na dół się już całkiem zniża.*

*Pożegnanie Starego Roku nastaje
Ostatniego grudnia Starego to Roku
I miłe efekty stale to nam daje
Zawsze w nocy i zawsze o zmroku.*

*Stary Rok coraz szybciej wstecz nam odchodzi,
I dnia nam stale coraz to ubywa,
Oraz Nowy Rok się zbliża i nadchodzi
I z Nowym Rokiem stale dnia przybywa.*

*Ostatni dzień Starego Roku,
To jest trzydziesty pierwszy grudnia,
Co kończy się w nocnym zmroku
I Nowy Rok biegnie aż do nowego grudnia.*

*Kończy się nam Rok Stary,
Czyli dwa tysiące czterysty,
I przechodzimy pełni wiary
W ten dwa tysiące piętnasty.*



Marek Migdał

Powitanie Nowego Roku

*Oto jest przywitanie Nowego Roku,
Gdy ten rok się coraz to zbliża,
Nastanie to o północy, o zmroku,
Gdy słońce na dół się całkiem zniża.*

*Nowy Rok coraz to szybciej przychodzi,
I dnia stale coraz to tutaj przybywa,
Oraz Nowy Rok się zbliża i nadchodzi.
I z Nowym Rokiem stale dnia przybywa.*

*Przywitanie Nowego Roku nastaje,
Pierwszego stycznia nowego tego roku,
I miłe efekty stale nam to daje,
Zawsze w nocy i zawsze to o zmroku.*

*Ten pierwszy dzień Nowego Roku
To pierwszego stycznia będzie,
Wtedy Nowy Rok, ten o zmroku,
Na całym tymże świecie wszędzie.*

*Nowy Rok jest świętem obchodzonym,
W Polsce i na całutkim tym świecie,
I jest też świętem przez wszystkich czczonym,
I o tym wszyscy, stale, zawsze wiecie.*

*Święto Nowego Roku się zaczyna,
O północy z grudnia na styczeń ten,
Nowy Rok się wtedy to rozpoczyna
I biegną dni i miesiące wtedy hen!*

*Ten Nowy Rok co roku nam przychodzi,
Cieszymy się wszyscy wokoło, starzy,
Cieszymy się też wszyscy młodzi,
I wtedy się wszystkim wszystko nam darzy.*

*Początek Nowego Roku mamy tu
Dwa tysiące piętnastego,
Od stycznia się zaczynającego
Nowego Roku jak ze snu!*

Z I M A



rys. Krzysztof Kijowski

Przepis na bałwana

Gdy przychodzi zima, tradycją jest lepienie bałwanów, i dla wielu to jeden z symboli zimy. Tak, jak każde dziecko niecierpliwie czeka na pierwszy śnieg, tak na pewno każdy z nas pamięta czasy, kiedy sam lepił bałwana zimą.

Pierwsze bałwany lepione były już w średniowieczu, a lepienie bałwanów było oznaką rozpoczynającego się sezonu zimowego. Mimo, że minęło tak wiele lat, bałwan wciąż wygląda tak samo. Oczywiście należy dodać, że do tego lepienia potrzeba, aby spadło dużo śniegu. Bałwana lepi się w ten sposób, że toczy się ze śniegu trzy kule, te kule turla się po śniegu, następnie układa się je jedna na drugą, od największej do naj-

mniej. Jak jest już ten bałwanek, to się go przyozdabia – daje się mu pod pachę różgę czy miotłę, marchewkę jako nos, a guziki z przodu, z węgielków robi się oczy. Bałwan dotąd stoi na śniegu, dopóki śnieg nie stopnieje...

Ale nie zawsze bałwan śniegu potrzebuje! Tak się składa, że ja zamieszkałam w naszym Domu zimą, w styczniu 2014, pamiętam stojącego wtedy na naszym III piętrze bałwana! Wykonany ze styropianu, ma wszystko co potrzeba – jest nos, guziki, miotła i kapelusz. Bałwan także tego roku wita zimą na naszym piętrze.



Zofia Budek

Z I M A

*Na całej polaci - śnieg.
W przeróżnej postaci - śnieg.
Na siostry i braci
Zimowy plakacik - śnieg... śnieg.*

*Na naszą równinę - śnieg.
Na każdą mieścinę - śnieg.
Na tłoczek przed kinem
Na ładną dziewczynę - śnieg... śnieg.*

*Na pociąg do Jasła,
Na wzmiankę, że zgasta
Na zdarte dwa hasła,
Na stał, stał, aż zastał,
Na dobre pobudki,
Na gorsze ich skutki...
Na puste ogródki,
Na dzionek za krótki...*

*Na w sianej mgle dale - śnieg.
Na kocham cię stale! - śnieg.
Na żale, że wcale i na - tak dalej - tak dalej
Tak dalej - tak dalej
Tak dalej - tak dalej - śnieg*

Jeremi Przybora – Na całej polaci śnieg



rys. Stefan Dezsö

*Ciągną, ciągną sanie, góralskie koniki,
Hej, jadą w saniach panny, przy nich janosiki.
Pa pa pa pa pa pa pa
Coraz który krzyknie nie wiadomo na co,
Hej, echo odpowiada, bo mu za to płacą.
Pa pa pa pa pa pa pa*

*Spod kopyt lecą skry, hej lecą skry,
Zmarznięta ziemia drży, hej ziemia drży,
Dziewczyna tuli się, hej tuli się,
Z kopyta kulig rwie, hej kulig rwie.
Patrz gwiazdy świecą w domach, nisko na dnie,
Z kopyta kulig rwie...
Hej!!!*

*Pędzi, pędzi kulig niczym błyskawica,
Hej, porwali te panny prosto od Kmicica.
Pa pa pa pa pa pa pa
Zbójnik od Kmicica, zbójnik szarooki,
Hej, z wierzchu baranica, a pod spodem smoking.
Pa pa pa pa pa pa pa*

Skaldowie – Z Kopyta Kulig Rwie

Wyboru dokonał:



Ireneusz Kawałek

Z I M A



Zima

*Ta zima, która nadejdzie o swej porze,
Mienić się będzie w jednym tymże kolorze,
Jest to jedyna pora cała, co może,
I tylko białą śniegu sypnąć tak może.*

*Jest to pora roku, cała jakby biała,
I mieni się cała tylko w białości,
Obraz jest w całej porze, biała cała,
I inny kolor, lub barwa do inności...*

*Należy, bo śnieg jest biały, do rzadkości
Należy inny kolor, lub barwa inna,
Która się wyróżnia spośród inności,
Jakaś ruda, rdzawa być powinna.*

*Rzadko są inne barwy oraz kolory,
W zimie, gdy wiatr liście na bok odwiewa,
Barwy drzew, gałęzi, a także ich kory,
A nad tym pustkowiem ptak czasem zaśpiewa.*

*A nad tym pustkowiem ptak czasem zakracze,
Ptak czarny zakracze, kruk albo ta wrona,
I tak kracząc rzewnie, ta wrona zapłacze,
I potem nastanie cisza niezgłębiona.*

Śnieżki

*Kulki, kule śniegu i liczne śnieżki
W powietrzu latają i świstają –
Bawią się dzieci, humor one mają,
I we śniegu się stają długie ścieżki.*

*Te kule śniegu, oraz te śnieżynki,
Którymi w siebie dzieci rzucają,
Podobne do śniegowej tej pierzynki,
I radość wielką dzieci te tam mają.*

*Bawią się dzieci, tym śniegiem w dzień,
Kulkami ze śniegu one rzucają,
Biegają dzieci pod domu tego sień,
I wielką radość one wtedy mają.*

*Rzucają śniegu kule i śnieżynki,
W powietrzu kule śnieżne świstają,
A śnieg sypie podobny do pierzynki,
I radość z niego dzieci te mają.*

*A śnieg biały sypie, sypie i sypie,
I coraz więcej jest wokoło śniegu,
A mróz tężeje, szczypie oraz szczypie,
Wszystko pokryte coraz bardziej w śniegu.*

Bałwanek

*Na polu stał ten śniegowy bałwanek,
Uturlany ze śniegu przez te dzieci,
A już się zbliżał tenże to poranek,
A ponad bałwankiem to słońce świeci.*

*Ma on oczy z węgielków czarnych,
I nos marchwiany, miotłę z brązowych
Witek brzozy, a w drugiej jego ręce –
Był kij, a bałwan ten był w sukience.*

*A miotłę on trzymał w prawej ręce,
W słońcu błyszczał tenże to bałwanek,
A koło bałwanka bawią się dzieci,
A już się zbliżał tenże to poranek.*

*A na błękitnym niebie słońce świeci,
W błękitcie nieba słońce się jarzy,
Ponad horyzont to słońce zaświeci,
Gdy słoneczna pogoda się nam zdarzy.*

*Bałwanki dwa śniegowe, całe białe,
Oczy czarne z węgielków bałwanka,
Kontury bałwanek ma doskonałe,
Tak wczoraj, jak dzisiejszego poranka.*

*Nos marchwiany ma tenże to bałwanek,
Kapelusz ma na głowie, ten garnczkowy,
A w prawej ręce ma duży wianek,
A w lewej ręce ma kij ten nowy.*

*A oba te bałwanki są śniegowe,
Dopiero co zrobione, całe nowe,
Drugi bałwanek ma miotłę w ręce,
I cały jest w śniegowej sukience.*

*W śniegowej sukience jest on cały,
Śnieg sypie białymi śniegu płatkami,
Duży bałwanek nie jest, tylko mały,
A śnieg sypie dużymi tymi płatkami.*

*Na dwa bałwanki sypie śnieg ten biały,
I coraz więcej go on obsypuje,
Ten bałwanek jest całutki biały,
I śniegu do niego tam dosypuje.*

*Sypie ten śnieg, na tego bałwanka,
I teraz go śniegiem tu obsypuje,
Z wieczora, w dzień, oraz co ranka,
Tego śniegu coraz tam dosypuje...*



Z I M A

Narty

Gdy śniegi sypały tu będą,
A zadmy wszędzie będą wokół,
Będziemy mieli zimę względną,
A śniegi będą tu naokół.

Śnieg będzie sypał już od jutra,
A może już od dziś w nocy,
Zakładać będziemy już futra,
A ta zima nabierze mocy.

Gdy nadejdzie zima, na narty
Dzieci i młodzież wnet wyruszy,
To wtedy zima nie na żarty,
I śnieg sypie, prószy i prószy.

A śnieg sypie, prószy i prószy,
I śniegu stale tu przybywa,
A wtedy będzie jak na głuszy,
Śnieg sypie, a mrozu ubywa..

Śnieg sypie, a mrozu ubywa,
Śnieg sypie, a śniegu przybywa,
I robi się śniegu pokrywa,
Coraz grubsza, pokrywa – przybywa.

Śnieg sypie, a mrozu ubywa,
Śnieg sypie, i śniegu ubywa,
I znika ta śniegu pokrywa,
Coraz cieńsza, pokrywa – ubywa.

Śnieg sypie, a mrozu ubywa,
I znika ta śniegu pokrywa,
Coraz mniej jest śniegu wokóło,
I dzieci bawią się wesoło.

Hej, na narty, hejże, na narty,
Kijkami się my odpychajmy,
Jazda ta to jest nie na żarty,
Na nartach razem tam zjeżdżajmy.

Zjeżdżajmy z górki, z górki,
Na dół tymi nartami, w dół,
Mkniemy nartami na pazurki,
A na śniegu są ślady tych płóz.

Mkniemy nartami bardzo szybko,
Zjeżdżamy na dół tam nartami,
A kijki odrzucamy gibko,
I mkniemy tam między górami.

Sanki

Gdy zima nastaje, to wtedy,
W ruch idą sanki u dzieci,
Sankami się ślizgają kiedy
Na niebie słońce jasno świeci.

Cieszą się sankami te dzieci,
Które się na nich tam ślizgają,
Słońce na niebie jasno świeci,
I te dzieci zabawę mają.

Sankami z górki ślizgają
Się dzieci, z górki szybują,
Za nimi śniegu lecą chmurki,
I płatki śniegu tam wirują.

I śnieg sypie ponad sankami,
Oraz sypie koło ich sanek
I kurzy śniegu tu chmurami,
Jakby kurzył się śniegu wianek.

Coraz większą mają te dzieci,
Zabawę oraz frajdę niemą,
Gdy jasne słońce na niebie świeci,
Wtedy zabawę mają całą.



Marek Migdał



Sanie

Mkną nam sanie, na powitanie,
Różne ona nazwy tam mają,
Śliczne i szybkie mają sanie,
Coraz szybciej sanie tam gnają.

Mkną tam sanie, koczce, landary,
Ślizgają się te koczce, sanie,
A za nimi mkną tam czeczoty,
I coraz większe jest ślizganie.

Ciągną sanie kare konie,
A z boku dzwonią te dzwonki,
Gdy tuman śniegu na tej stronie,
A sanie ciągną te postronki.

A sanie ciągną kare konie,
Kłusem gnają tymi saniami,
A bryły śniegu są na stronie,
I sanie suną nad zaspami.

Nad zaspami pędzą te sanie,
Po śniegu płozy tam te skrzypią,
I coraz szybsze jest ślizganie,
A od mrozu policzki szczypią.



Humor na Święta



Krzysztof Kijowski
tekst



Wojciech Wierzbicki
rysunek



– Olek, dlaczego nie lubisz zimy? – pyta Marta.

– Bo mam śliskie buty i się przewracam – odpowiada Olek.

Na to Marta:

– To nie trzeba było kupować takich śliskich butów!

Na to Olek:

– Ale te buty... dostałem od Świętego Mikołaja.



Jaś z tatą idą przez park, Jasiu pyta:
– Tato, kto tak ładnie ubrał drzewa?
Na to tato:
– Tak ładnie ubrał śnieg.

Kasia patrzy przez okno i mówi:
– Mamo, ale biało w ogródku.
Na to mama:
– To Pan Bóg położył biały dywan w ogrodzie.

Jasiu mówi:
– Mamo, gwiazdki spadają.
Na to mama:
– To nie gwiazdki, tylko pada śnieg.

Rysunek i tekst Krzysztof Kijowski



Rozdział 12 – Ucieczka

Agenor podszedł do związanego Khadira.

– Pewnie cię zmartwi, że Bahard przeżyje.

Khadir przyjął to obojętnie.

– Czekałem na ciebie – powiedział przez zaciśnięte zęby do Agenora.

– A to czemu?

– A temu.

– Ha!FAROSSE! – krzyknął Khadir.

Buchnęły płomienie. Agenor dostrzegł, jak Khadir przemienia się w słup ognia i znika.

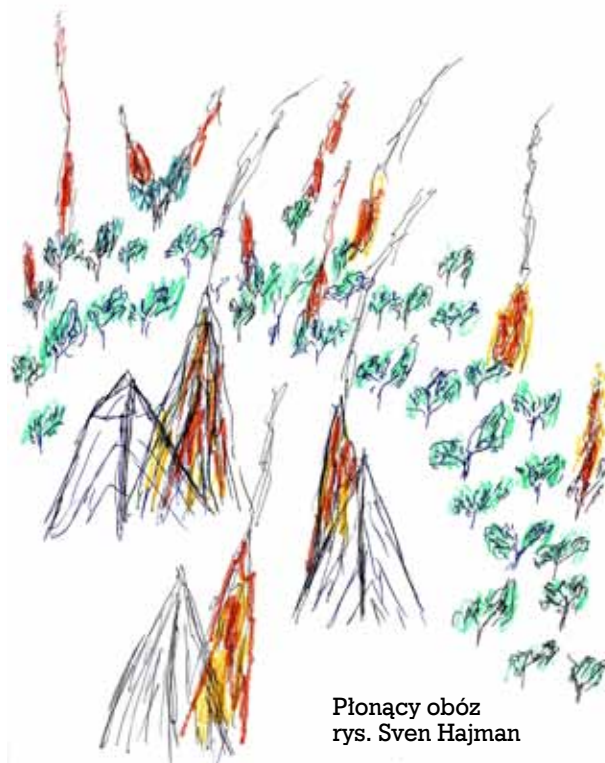
Ludzie Baharda w pośpiechu i panice gasili płomienie.

– Renessak! – krzyknął Agenor i na obozowisko spadł rześisty deszcz, który zgasił ogień. Człowiek znikąd podszedł do Baharda – księżę nie ucierpiał w pożarze.

– Wybacz, księżę Krainy 7 Gór, powinienem od razu zabić Khadira – przemówił Agenor.

– Nie martw się – odparł księżę – jeszcze dosięgnie go sprawiedliwość.

[c.d.n.]



Płonący obóz
rys. Sven Hajman

Wigilia w Lesie Turonu

Sven Hajman



rys. Sven Hajman

Zielony Wilk i Endi obchodzili Wigilię w Lesie Turonu. Przyszły do nich w odwiedzinie niektóre leśne zwierzęta, jak to w Wigilię mówiły ludzkimi głosami. Sarny przegryzając dębowe gałązki skarżyły się na wilki, które ostatnio bardzo się rozplenily i stanowią problem. Zielony Wilk tej opowieści o wilkach wysłuchał z filozoficznym dystansem. Pszczoły leśne skarżyły się na niedźwiedzia, że im miód wyjada.

– Macie go tyle, że starczy i dla mnie i dla was, nie bądźcie skąpe – ripostował miś.

Dzik się pozałił, że pasze zostawiane w paśniku zimowym to już nie to co kiedyś.

– To moja setna Wigilia – powiedział żółw leśny – więc jestem ciągle młodym żółwieem, do trzysetki daleekooo...

Wilki zanuciły kolędy, a kruk zaczął jedną ze swych historii, była długa i nudna jak to u kruków z Turonu.

„Jak tak dalej pójdzie, to ten kruk nie skończy do Wielkanocy” – pomyślał Zielony Wilk.

Z ŻYCIA DOMU

Kalendarium opracowały:
D. Najder, B. Słowakiewicz

W ostatnim tegorocznym numerze, jak nakazuje nam nasza redakcyjna tradycja, przedstawiamy kalendarium najciekawszych wydarzeń z całego roku, w których uczestniczyliśmy. Zachęcamy Was do wspomnień.

TEATR

Nasza grupa teatralna „Teatr Wyobraźni”, która działa już od 20 lat, pracowała w tym roku jak zwykle bardzo intensywnie. Przygotowała nowe przedstawienie zatytułowane „Lampa Alladyna” (o przedstawieniu pisała w numerze 56 i szerzej w numerze 57 Bożena Florek), jak co roku grupa przygotowywała też tradycyjne jasełka.

16.01 Grupa teatralna „Teatr Wyobraźni” wystawiła w naszym Domu jasełka. Tegoroczne jasełka, przeplatane kolędami, były oparte na biblijnym przekazie o Narodzinach Jezusa. Na premierę jasełek oprócz naszych rodzin została zaproszona również młodzież z Zespołu Szkół Specjalnych w Myślenicach (o jasełkach pisze w tym numerze Bożena Florek).

31.01 Po raz drugi wystawiliśmy nasze jasełka, tym razem w Tuchowie na XX Małopolskim Przeglądzie Zespołów Kołędniczych DPS im. St. Kurczaba.

08.04 Grupa teatralna wystąpiła z nowym przedstawieniem „Lampa Alladyna” w Centrum Młodzieży im. Dr. Henryka Jordana przy ul. Krupniczej 38 w Krakowie w ramach XII Przeglądu Teatralno-Muzycznego „O Buławę Lajkonika”.

26.05 Nasza grupa teatralna wystawiła po raz drugi tegoroczne przedstawienie, tym razem na terenie naszego Domu, podczas spotkania z okazji Dnia Matki, na które zaprosiliśmy nasze rodziny.

31.05 Odbyło się podsumowanie konkursu teatralnego „O Buławę Lajkonika” na terenie KS „Bronowianka”, gdzie po raz kolejny wystąpiła nasza grupa teatralna.

23.09 „Teatr Wyobraźni” wystąpił w Nowohuckim Centrum Kultury podczas Krakowskich Spotkań Artystycznych Gaudium 2014, organizowanych przez Stowarzyszenie Pomocy Socjalnej „Gaudium et spes”. Oprócz konkursu scenicznego, odbył się również konkurs plastyczny.

Podobnie jak w innych latach, regularnie bywaliśmy na ciekawych spektaklach i imprezach kulturalnych, które odbywały się w naszym mieście, między innymi w ramach XV Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością”, który odbywał się w dniach od 29 maja do 4 czerwca (o Tygodniu pisała w numerze 57 Bożena Florek).

12.01 Wybraliśmy się do Teatru Ludowego na spektakl pt. „Przygody Arka Noego” według opowiadania Michała Rusinka. Przedstawienie, musical pełen tańca i piosenek, opowiada o potopie w krakowskim ZOO i ratowaniu zwierząt przez małego chłopca Arka Noego, który zabiera je na ponton i przenosi w bezpieczne miejsce.



02.02 Po raz kolejny byliśmy w Teatrze Ludowym, tym razem na przedstawieniu pt. „Królowa śniegu”, opartym na pięknej baśni Hansa Christiana Andersena. Autorzy zabrali widzów w barwną podróż do krainy Królowej Śniegu, podziwialiśmy także wspaniałą scenografię i kostiumy.

26.02 Wybraliśmy się do Teatru Starego na „Operę Mleczaną”. Libretto spektaklu zostało ułożone z tekstów zamieszczanych w „dymkach”, które wypowiadają bohaterowie rysunków Andrzeja Mleczki, muzykę napisał Stanisław Radwan, a reżyserował Mikołaj Grabowski. Scenografia i kostiumy Barbary Hanickiej współtworzą klimat „śmieszności” i absurdu.



02.03 Byliśmy ponownie w Teatrze Starym, tym razem na sztuce „Do Damaszku”. Sztuka oparta jest na motywach z życia św. Pawła, jego przemiany duchowej. To opowieść o współczesnej religijności i miejscu religii w życiu dzisiejszego człowieka oraz o potrzebie wspólnoty, wiary i bycia w Kościele.

20.03 Wybraliśmy się do Teatru Starego na sztukę „Być jak Steve Jobs”. Spektakl przedstawia równoległą historię polskich przemian oraz rozwoju kariery Jobsa.

30.03 Po raz drugi byliśmy w Teatrze Ludowym na przedstawieniu „Królowa śniegu”.



12.05 Byliśmy w Teatrze Starym na sztuce pt. „Geniusz w golfie” (o przedstawieniu pisał w numerze 57 Mirek Konieczny).

03.06 W ramach Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością” byliśmy w Teatrze Bagatela na sztuce „Okno na parlament”. Tytułowe okno znajduje się w ekskluzywnym apartamencie w Hotelu Westminster w Londynie, z widokiem na Tamizę i Parlament, podczas jednej nocy wiele się dzieje... Autorem komedii jest Ray Cooney, współczesny mistrz angielskiej farsy, autor „Maydaya”.

05.06 Wybraliśmy się do Teatru Stu na sztukę pt. „Wielki John Barrymore”, opowiadającej o jednym z najwybitniejszych aktorów szekspirowskich wszechczasów, w którego rolę wcielił się Jerzy Trela.



10.07 i 13.07 Uczestniczyliśmy w Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Ulicznych na Rynku Głównym. Organizatorem festiwalu był Teatr KTO. Wystąpiły zespoły z Francji, Ukrainy, Polski, Białorusi, Hiszpanii, Belgii, Czech, Słowenii, Rosji i Włoch.

MUZYKA

Zawsze bardzo chętnie spędzamy czas na obcowaniu z muzyką, która daje nam wiele radości. Sami organizujemy spotkania z piosenką, gdzie gramy i śpiewamy, chętnie też uczestniczymy w koncertach muzyki lekkiej i poważnej, festiwalach piosenki i innych muzycznych spotkaniach.

26.01 Wybraliśmy się na Galowy Koncert Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, w trakcie którego mogliśmy podziwiać ludowe tańce i wysłuchać pieśni z różnych regionów Polski (o koncercie pisała w numerze 56 Anna Wolska).



II Festiwal Piosenki Serialowej

W październiku tego roku dwóch przedstawicieli naszego Domu wzięło udział w II Festiwalu Polskiej Piosenki Serialowej i Filmowej pod hasłem „Wiele zabawy, mnóstwo sukcesów”. Festiwal odbył się w sąsiednim Domu przy ul. Łanowej 39, który był organizatorem imprezy. Po otwarciu festiwalu rozpoczęły się występy, ocenianie przez jury składające się z profesjonalistów czyli aktorów, reżyserów i piosenkarzy oraz z pracowników zaproszonych Domów. Jako pierwsza wystąpiłam ja, reprezentując nasz Dom, z piosenką z serialu „M jak miłość”, którą zaśpiewałam z pamięci, a akompaniowała mi na gitarze pani Marzena. Jako drugi wystąpił również przedstawiciel naszego Domu z piosenką rozpoczynającą się od słów: „Stepie szeroki” z serialu „Przygody pana Michała”. Wszyscy występujący zostali nagrodzeni rzesistymi oklaskami przybyłej publiczności.

W Festiwalu wzięło udział po dwóch przedstawicieli z kilku Domów z województwa małopolskiego, których występy przeplatane były piosenkami dzieci z przedszkola i szkoły podstawowej. Wystąpili w żołnierskich strojach przedstawiciele kolejnego Domu z piosenką „Deszcze niespokojne” z serialu „Cztery pancerni i pies”. Jedną z pań zaprezentowała piosenkę Hanki Ordonówny „Miłość ci wszystko wybaczy”, za wykonanie której otrzymała złotą nutkę i jedną z trzech pierwszych nagród. Mieliśmy też okazję wysłuchać piosenki Seweryna Krajewskiego pt. „Jan Serce”, warto dodać, że wykonawca zinterpretował ją niemal jak oryginał. Następnie z zawadiacką piosenką pt. „Gdy na Gnojnjej bawimy się” wystąpił kolejny przedstawiciel, tym razem z Domu przy ulicy Sołtysowskiej.

Po wszystkich występach jurorzy udali się do osobnego pomieszczenia, aby uzgodnić werdykt. Oczekując na decyzję, przy akompaniamencie gitary śpiewaliśmy piosenki biesiadne oraz piosenki znanych polskich wykonawców. Trzeba przyznać, że była to wielka frajda dla śpiewających, gdyż mogli wyrazić swe predyspozycje, bo rzeczywiście zaśpiewaliśmy pięknie kilkanaście piosenek. Następnie udaliśmy się na obiad, po którym nastąpiło ogłoszenie werdyktu, kto otrzymał nagrody i wyróżnienia. Jedną z trzech nagród otrzymała przedstawicielka naszego Domu, czyli ja, pisząca te słowa.

Niespodzianką był występ kilku pań pracujących w kuchni z piosenką „O mnie się nie martw” oraz występ „Biezanowskich trubadurek”. Jurorzy również zaprezentowali swój talent i tak prawa strona jury zaśpiewała refren „Stepie szeroki”, jedna z pań jurerek siedzących po lewej zaprezentowała „Przy kominku” i piosenkę z filmu „Noce i dnie” według powieści Marii Dąbrowskiej. Na koniec zaśpiewał kolejny juror - piosenkę „Way of life” - „Droga życia”.

II Festiwal Filmowej Piosenki Serialowej przeszedł do historii, były to niezapomniane chwile, bo wykonanie piosenek na konkurs czy też poza konkursem dorównywało oryginałom. Tym sposobem zrealizowała się wspiana integracja profesjonalistów z amatorami.

Bożena Florek

06.02 Uczestniczyliśmy w koncercie Tomasza Drabiny, który zagrał na akordeonie piękne kolędy we własnej aranżacji. Wspólnie śpiewaliśmy kolędy.

10.05 W ramach Europejskich Dni Operowych uczestniczyliśmy w otwartej próbie w Operze Krakowskiej.

28.05 Zostaliśmy zaproszeni na wiosenne jam session „Zielone Muzykowanie” w DPS ul. Kluzeka, które tym razem odbywało się pod hasłem „Piosenka w Krakowie”. Przedstawiciele zaproszonych Domów prezentowali piosenki biesiadne oraz o Krakowie, my przygotowaliśmy piosenkę „Kolorowe jarmarki”, był również grill (o imprezie pisała w numerze 57 Bożena Florek).

29.05 W ramach XV Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z Wzajemnością” uczestniczyliśmy w warsztatach bębniarskich w Rynku Głównym, projekt poprowadził Mateusz Sarapata, instruktor gry na instrumentach perkusyjnych, miłośnik bębnów, finalista programu X Factor, tegoroczne warsztaty odbywały się pod hasłem „Trzeci Rytm Miasta”.



Patriotyczne śpiewanie

Obchodząc 11 listopada Święto Niepodległości, to wielkie święto patriotyczne, wskazujemy, że kochamy naszą ojczyznę. Jest to jedno z najważniejszych historycznych wydarzeń naszego kraju, data ta została wpisana na mapę Polski, która po 123 latach niewoli odzyskała wolność, prowadząc do swej niezależności oraz odzyskania najważniejszych wartości. Pamięć o wydarzeniach tego czasu pielęgnuje się, przekazując ją młodemu pokoleniu na lekcjach historii oraz przybliżając piękną literaturę o tematyce patriotycznej. Przekazywane są istotne wiadomości z tego ciężkiego czasu, kiedy Polska była pod zaborami, istotne życiowe doświadczenia przekazuje się z pokolenia na pokolenie, dziadkowe wnukom, pradziadkowie prawnukom. Również w tak wzniosłym, uroczystym momencie śpiewa się hymn Polski oraz w zadumie wspomina się bohaterów narodowych prezentujących wielkie postawy heroiczne, którzy oddali swe życie za ojczyznę.

W tym uroczystym, radosnym dniu wspominamy historię tego wielkiego wydarzenia w naszej historii, śpiewając wzniosłe i uroczyste pieśni patriotyczne.

Słuchamy koncertów, oglądamy uroczyste występy, uczestniczymy w mszach św., dziękując Panu Bogu za tak wielką łaskę zdobytej wolności. Recytowane są wiersze i rozbrzmiewają patriotyczne pieśni znane nam wszystkim, a wśród nich: „Przybyli ułani pod okienko”, „Legiony (Marsz Pierwszej Brygady)”, „Piechota”, „Hej, hej, ułani”, czy „Wojenka, wojenka”. Pieśni patriotyczne to pieśni o ojczyźnie, a także modlitwy poetyckie w intencji i za ojczyznę rozumianą jako kraj ojczysty, ziemia rodzinna, kultura, język, religia. Poetyckie pieśni patriotyczne pisali najwięksi polscy poeci, m.in. Adam Mickiewicz (inwokacja Pana Tadeusza – „Litwo, Ojczyzno moja...”), Juliusz Słowacki (Hymn – „Bogurodzica! Dziewico!... To ojców naszych śpiew”), Maria Konopnicka (Rota). Pieśni patriotyczne powstawały także spontanicznie w szeregach powstańczych, żołnierskich, w legionach, na polach bitew, na barykadach, w więzieniach, a także w domach rodzinnych (podczas zaborów) i na emigracji. Teksty pieśni patriotycznych funkcjonowały w tradycji ustnej i pisanej.

12 listopada Dom przy Łanowej 39 zorganizował spotkanie, by uczcić tę ideę naszego wielkiego patriotyzmu. Wszyscy uczestnicy spotkania dostaliśmy biało-czerwone wstążeczki. Chór dzieci ze Szkoły Podstawowej przedstawił piękny program słowno-muzyczny opowiadający o czasach walki o wolność, śpiewał znane pieśni niepodległościowe. W udekorowanej specjalnie na tę uroczystość sali centralne miejsce zajęła fotografia Józefa Piłsudskiego, a Pani Wanda Sarnecka-Musiał opowiedziała o pogrzebie marszałka. Następnie był

czas na wspólny śpiew zebranych, który prowadził chór uczniów, śpiewaliśmy znane nam patriotyczne pieśni. Było to śpiewanie patriotyczne mające przybliżyć wszystkim czasy ciężkie i radosne, kiedy to wolność została odzyskana, mające przypomnieć nam, że nie wolno się poddawać. Gdy przyszedł czas na zakończenie spotkania, wszystkich gości zaproszono na smaczny poczęstunek. Dziękujemy serdecznie za zaproszenie!

Lidia Wąsik



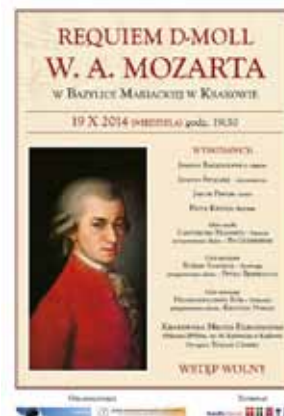
02.06 Wybraliśmy się na koncert rodzinny do Filharmonii Krakowskiej, były to fragmenty spektaklu baletowo-pantomimicznego inspirowanego „Kantatą o kawie” Johanna Sebastiana Bacha, połączonego ze wspólną zabawą taneczną wykonawców i widzów.

06.06 Wystąpiliśmy w ramach VII Festiwalu „Domek Artystów Wszelakich” w Chrzanowie, organizowanego przez Powiatowy DPS w Płazie. W festiwalu uczestniczyli mieszkańcy DPS-ów, uczestnicy WTZ-ów, podopieczni ŚDS-ów, uczniowie SOSW i szkół integracyjnych. Podczas festiwalu własne kompozycje przedstawił Tomasz Hellner.

19.10 Wysłuchaliśmy Requiem Wolfganga Amadeusza Mozarta w krakowskiej Bazylice Mariackiej. Wykonawcami koncertu były połączone chóry z Norwegii, Szwecji, oraz z Finlandii. Koncert został objęty patronatem przez Konsula Honorowego Szwecji i Finlandii w Krakowie, Janusza Kahla.

19.10 Na zaproszenie zaprzyjaźnionego Domu przy ul. Łanowej 39 uczestniczyliśmy w II Festiwalu Polskiej Piosenki Serialowej i Filmowej (*o festiwalu pisze na str. 28 Bożena Florek*).

12.11 Po raz kolejny zostaliśmy zaproszeni do Domu przy ul. Łanowej 39, gdzie tym razem odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Święta Niepodległości, śpiewaliśmy wspólnie pieśni patriotyczne (*o spotkaniu pisze na poprzedniej stronie Lidia Wąsik*).



SPOTKANIA, ZABAWY I PIKNIKI

Tradycyjnie w ciągu roku organizowaliśmy okolicznościowe spotkania, bawiliśmy się na wielu zabawach i piknikach, nie tylko w naszym Domu, ale także poza nim, często na zaproszenie zaprzyjaźnionych Domów i instytucji. Jak co roku też do późnych godzin bawiliśmy się na naszym tradycyjnym pikniku integracyjnym.

14.01 Bawiliśmy się na pierwszej w tym roku zabawie karnawałowej zorganizowanej w naszym Domu.

21.01 Obchodziliśmy uroczyste Dzień Babci i Dziadka, z tej okazji odbyła się zabawa, na której wystąpił również Tomasz Hellner, śpiewający swoje utwory.

04.02 W naszym Domu odbyła się kolejna zabawa karnawałowa. Zabawa była bardzo udana, tradycyjnie na organach grał Kazimierz Makowski.

13.02 Z okazji Święta Zakochanych w kawiarence została zorganizowana zabawa walentynkowa, podczas spotkania były odczytywane także dedykacje, zapisane, jak przystało na ten dzień, na sercach.

17.02 Po raz kolejny zostaliśmy zaproszeni do Domu przy ul. Łanowej 39, tym razem z okazji Międzynarodowego Dnia Kota. Zorganizowano wystawę prac mieszkańców oraz pokaz multimedialny pt. „Kot w historii i kulturze”. W trakcie spotkania oglądaliśmy rysunki i slajdy, wszystko poświęcone kotom.

18.02 Zostaliśmy zaproszeni do DPS przy ul. Nowaczyńskiego 1 na zabawę karnawałową w stylu lat 20-tych i 30-tych, zabawę prowadzili wolontariusze przebrani w stroje z epoki. Były różne konkursy, między innymi konkurs tańca i smaczny poczęstunek.



19.02 Uczestniczyliśmy w „Potyczkach kulinarnych” w Domu przy ul. Kluzeka. W konkursie brały udział cztery Domy, zostały przygotowane wspaniałe przystawki, danie obiadowe i desery. W jury zasiadły Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Gołaczew, które oprócz oceny poszczególnych dań, uprzyjemniły nam całe spotkanie swoim śpiewem.

20.02 Ponownie zostaliśmy zaproszeni do sąsiedniego Domu przy ul. Łanowej 39, gdzie bawiliśmy się na „Balu Karnawałowym z Biedronką”, oprócz tańców były również inne atrakcje, m.in. ciekawe kalambury.

27.02 Bawiliśmy się na zabawie zorganizowanej z okazji Tłustego Czwartku, na którą zaprosiliśmy gości z Domu przy ul. Łanowej 39. Podczas spotkania poznawaliśmy tradycje związane z Tłustym Czwartkiem, było również wspólne rozwiązywanie krzyżówki, karaoke, nie zabrakło również tradycyjnych pączków.

04.03 Karnawał zegnaliśmy na hucznej zabawie ostatekowej, oprócz tańców, był tradycyjny poczęstunek.

07.03 Na uroczystym spotkaniu w kawiarence, zorganizowanym z okazji Dnia Kobiet, były czytane wiersze, dedykacje, a zaproszone panie otrzymały kwiaty.

26.05 W naszym Domu odbyło się spotkanie z okazji Dnia Matki. Dla zaproszonych gości i mieszkańców wystąpiła grupa teatralna, następnie śpiewali Tomasz Hellner i Aleksander Kobyliński, a Lidia Wąsik zaprezentowała wiersz własnego autorstwa.



29.05 Zostaliśmy zaproszeni na piknik międzypokoleniowy do Domu przy ul. Ułanów 25. Piknik odbywał się pod hasłem „Za pan brat z ekologią”, można było spróbować pysznych sałatek, soków, a także sprawdzić się w konkursach tanecznych.

30.05 Wybraliśmy się na festyn zorganizowany na Krakowskich Błoniach.

31.05 Byliśmy na Pikniku Integracyjnym na terenie Klubu Sportowego Bronowianka, gdzie odbyło się także podsumowanie konkursu teatralnego „O Buławę Lajkonika”.

05.06 Zostaliśmy zaproszeni do DPS przy ul. Nowaczyńskiego 1 na piknik z okazji Dnia Mieszkańca. Piknik pod hasłem „Krakowie prastary, któż wypowie twoje piękno” został organizowany przez Stowarzyszenie na rzecz Domu Pomocy Społecznej im. Św. Brata Alberta i DPS Nowaczyńskiego 1.

11.06 Tym razem zostaliśmy zaproszeni na X Powiatowy Dzień Seniora w Więckowicach, zabawa odbywała się pod hasłami: „Piknik integracyjny – Nie tylko dla seniora”, „Kultura rodzi się z wiekiem”, „Aktywność to zdrowie”.

25.06 Bawiliśmy się na pikniku „na ludowo” w zaprzyjaźnionym Domu przy Łanowej 39.

26.06 Zostaliśmy zaproszeni na „XI Piknik Świętojański”, który odbywał się w DPS przy ul. Kluzeka 6. To cykliczna impreza organizowana przez DPS i Stowarzyszenie „Być”. Zostało przygotowanych wiele atrakcji, koncerty, konkursy, kiermasz prac wykonanych na terapii, był też pokaz tańców i zabawa taneczna.

26.06 Na zaproszenie Środowiskowego Domu Samopomocy bawiliśmy się na pikniku w Zagórzanach. Piknik był bardzo udany, były różne gry i zabawy, konkursy, a także zabawa taneczna.

04.09 W naszym Domu odbył się piknik integracyjny, tym razem przygotowany w stylu country. Było wiele atrakcji: wystąpił m.in. zespół „Andrusy”, była możliwość przejażdżki konnej, kula wodna, a także aukcja prac naszych mieszkańców (o pikniku pisała w numerze 58 Bożena Florek).

10.09 Na zaproszenie DPS przy ul. Sołtysowskiej 13D wybraliśmy się na piknik pod hasłem „Morskie spotkanie”. Było mnóstwo atrakcji: morskie przygody, skrzynia skarbów, szantowanie, żeglarski nastrój, marynarskie konkursy i pirackie zakąski. Jedną z atrakcji pikniku było wspólne układanie słów piosenki marynistycznej.

24.09 W kawiarence odbył się piknik jesienny na pożegnanie lata. Były ciekawe konkurencje sportowe, karaoke i smaczny poczęstunek.

„TAXI! Z Targów Książki na Kluzeka, proszę!”

W czwartkowe październikowe popołudnie zostaliśmy zaproszeni do DPS przy ul. Kluzeka na poetyckie spotkanie autorskie zorganizowane z okazji odbywających się w Krakowie XVIII Międzynarodowych Targów Książki. Targi odbywały się w dniach 23-26 października w nowo wybudowanym centrum targowym EXPO Kraków, impreza była bardzo udana, zgromadziła 60 tysięcy zwiedzających i po raz pierwszy miała międzynarodowy charakter.

Spotkanie na Kluzeka miało tytuł „TAXI! Z Targów Książki na Kluzeka, proszę!”, dominowała tematyka literatury pięknej, konkretnie sztuki współczesnych poetów i pisarzy. W spotkaniu uczestniczyli poeci - Paweł Pilawski i Marcin Urban oraz debiutujący pisarz - Jacek Kulon. Paweł Pilawski, który prowadził spotkanie, w 2010 roku wydał zbiór wierszy zatytułowany „Oddam serce za tomik”. Tomik zawiera piękne, refleksyjne wiersze. Autor sięga w nich po motywy mitologiczne, a także wątki uczuć jak miłość i nienawiść. Podczas spotkania poeta czytał nam swe wiersze, a w egzemplarzu dla mnie zamieścił piękną dedykację „Aby słowo szło w świat na ramionach ludzi”. Drugi poeta, Marcin Urban, przedstawiał nam z kolei wesołe, lekkie fraszki o zdrowiu, pełne humoru i dystansu, ale jednocześnie trafnie oddające rzeczywistość. Kolejnym gościem był pisarz, Jacek Kulon, który właśnie wydał książkę „Taksówką po Atlantydzie”. Autor przez kilkanaście lat mieszkał na małej brytyjskiej wyspie Jersey, dzięki czemu poznał tamtejszą kulturę, życie i zwyczaje mieszkańców, co w sposób dowcipny, ale i sarkastyczny przedstawił w książce. Podczas spotkania ciekawie opowiadał o mentalności i różnicach kulturowych pomiędzy nami a mieszkańcami wyspy, a było to ilustrowane zdjęciami. Dziękujemy autorom oraz przyjaciółom z Kluzeka za zaproszenie!



Lidia Wąsik

23.10 Na zaproszenie DPS przy ul. Kluzeka uczestniczyliśmy w spotkaniu autorskim, „Taxi! Z Targów Książki na Kluzeka, proszę!” (o spotkaniu pisze powyżej Lidia Wąsik).

8.11, 17.11 i 25.11 W ramach projektu „Przez pokolenia – przez świat. Małe i duże wycieczki krakowskich seniorów” uczestniczyliśmy w spotkaniach z podróżnikiem, słuchaliśmy ciekawych opowieści, były także wyświetlane slajdy (o jednym ze spotkań pisze poniżej Anna Wolska).

Spotkanie z kulturą

Jesienią w ramach zajęć 60+ i 50+, odbywały się spotkania z podróżnikiem. W dniu 4 listopada byliśmy na jednym z takich spotkań, nie pierwszym zresztą. Przybyło dużo zaproszonych gości, oraz podróżnik, który był tak doskonale przygotowany do pokazania i opowiedzenia tego, co widział i słyszał, że aż trudno uwierzyć. Zaczęę od tego, że przy powitaniu wróciliśmy wspomnieniami do naszej wycieczki do klasztoru w Czernej. Wspominaliśmy m.in. widniejący w bocznym ołtarzu obraz Matki Boskiej czernińskiej, która ma na szyi sznur białych pereł. Wspominaliśmy legendę z czasów okupacji niemieckiej i walki prowadzonej przez partyzantów. Legenda mówi m.in., jak to za sprawą pereł klasztor został uratowany. Tyle wspomnienia.

A teraz opowiem o tej wspaniałej, interesującej prelekcji zaproszonego podróżnika. Prelekcja była ilustrowana wspaniałymi kolorowymi slajdami, wyświetlanymi na ekranie. Podróżnik opowiadał o Alasce, częściowo o Kanadzie, jak również o Stanach Zjednoczonych i o Arktyce. Mówił m.in. o tym, że tam zima trwa dziewięć miesięcy, występują białe noce (widzieliśmy wspaniałą tęczę, która pojawiła się właśnie w nocy). Opowiadał o topniejących lodowcach, o lawinach, rzekach i potokach, a także o precudownej florze i faunie tamtych stron. Jest tam tyle rezerwatów ścisłych, że chyba nigdzie się nie znajdzie takiej ilości. Widzieliśmy kolorowe zdjęcia wielorybów, orek, niedźwiedzi wraz z potomstwem, kozic, łosi z olbrzymimi porożami. Drzewa, mchy i porosty są po prostu wspaniałe, one zresztą chwalać się same. Podróżnik opowiadał także o żyjących tam wspaniałych ludziach, m.in. Indianach. Alaska ponadto posiada złoto, ropę naftową i gaz ziemny. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchaliśmy tych barwnych opowieści.

Po jej zakończeniu, z żalem, ale i w oczekiwaniu na następne spotkanie, który miało się odbyć już za tydzień, żegnaliśmy gości i podróżnika, dziękując mu brawami.

Anna Wolska

25.11 Bawiliśmy się na Andrzejkach na terenie naszego Domu, grali Kazimierz Makowski i Bogdan Kulasa, było też tradycyjne lanie wosku.

27.11 Po raz drugi bawiliśmy się na zabawie andrzejkowej, organizowanej przez nasz Dom w Zespole Szkół nr 2, ul. Goszczyńskiego 44. Oprócz tradycyjnych wróżb, było wiele innych atrakcji, wystąpił m.in. zespół romski (o Andrzejkach pisze poniżej Bożena Florek).

28.11 Byliśmy na kolejnej zabawie andrzejkowej, tym razem w Domu przy ul. Kluzeka 6.

31.12 Na zakończenie roku będziemy się bawić na szmpańskiej zabawie sylwestrowej!

Andrzejki 2014

W roku 2014 dzień Świętego Andrzeja przypadł w niedzielę, która jest dniem wolnym od pracy. W związku z tym impreza andrzejkowa w naszym Domu odbyła się w czwartek, została zorganizowana w pobliskiej szkole podstawowej. Mieliśmy do dyspozycji dwie sale, w których był poczęstunek oraz salę gimnastyczną, w której tańczyliśmy. Po rozpoczęciu imprezy o 17.30, przed zabawą taneczną, usiedliśmy przy podwieczorku, podano ciasto, owoce oraz napoje. Następnie większość uczestników udała się do sali gimnastycznej, która była pięknie udekorowana. Nastąpiło uroczyste powitanie przez Dyрекcję, a następnie rozpoczęła się zabawa taneczna. Do tańca zapraszał zespół romski, który wykonywał muzykę instrumentalną, bez wokalu, grał większość znanych melodii biesiadnych. Po kilku tańcach w parach, w kółeczku, lub indywidualnie, opowiedziałam genezę Andrzejek, potem część mieszkańców tańczyła, a niektórzy uczestniczyli w wieczorze magii i wróżb, bo panie terapeutki ubrane były jak dobre wróżki. Jedną z wróżek przy wyznaczonym stoliku proponowała losowanie niewidzialnych cyfr i łączyła je ze znakami zodiaku oraz odczytywała ich znaczenie. I tak, wylosowanie czwórki ze znaku Koziorożca oznaczało poprawę i satysfakcję w życiu osobistym oraz w kwestiach finansowych. Inna cyfra 7, dla znaku Lwa oznaczała odwagę w dialogach i większą pomoc oraz życzliwość od najbliższej rodziny. Inną wróżbą andrzejkową było losowanie motta życiowego. Ja wylosowałam sentencję: „Sama układasz sobie los i cel życia”. Przy okrągłym stoliku inna terapeutka wróżyła z kart. Ułożenie damy trefl wokół dam: pik, caro, kier oraz dwóch asów oznaczało perypetie miłosne, a otaczające damy świadczyły o kłopotach czy intrygach. Wróżby te przeplatane były grą zespołu romskiego, do mikrofonu śpiewali mieszkańcy, a do niektórych piosenek akompaniował zespół. Rozpoczęła się zabawa – „cała naprzód”, która trwała do wieczora. W przerwie była gorąca kolacja. W trakcie zabawy niektórzy z nas rozpoznawali piosenki instrumentalne i śpiewali w tańcu. Po tych niespodziankach nastąpiła najbardziej atrakcyjna wróżba andrzejkowa, czyli lanie ciepłego wosku przez dziurkę od dużego klucza na zimną wodę. Pojawiały się rozmaite figury i bryły, których cieni znaczenie było przez nas odgadywane. Były to symbole oznaczające przyszłość w Nowym Roku. Przeważały cienie podobne do domów, być może nawet zamków lub ich ruin, były także pojazdy, nawet dorożki, ulubione rzeczy z odzieży, zwierzęta, ptaki, szczególnie orzeł i bocian na gnieździe. Woskowe wróżby andrzejkowe należy podobno zachować do przyszłego roku, aby uniknąć nieszczęścia.

Zabawę zakończyliśmy tańcząc i śpiewając piosenkę „Bando, bando, rozstania nadszedł już czas”. Ile to pracy, trudu trzeba włożyć w przygotowanie każdej imprezy, dlatego dziękujemy personelowi za tak wspinałe urozmaicenie nam szarej codzienności.

Bożena Florek



TWÓRCZOŚĆ WŁASNA

Kwitnie nasza twórczość artystyczna. Oprócz przedstawień o wieloletniej tradycji, powstają także prace plastyczne i literackie. Przez cały rok odbywają się zajęcia w pracowniach terapeutycznych, latem odbywały się warsztaty o różnorodnej tematyce, m.in. plastyczne czy ceramiczne. Powstaje wiele ciekawych prac, wiele z nich prezentowaliśmy w poprzednich numerach. Nasze prace plastyczne i literackie brały też udział w różnych konkursach, a także były prezentowane na wystawach.



12-14.02 W naszym domu odbył się kiermasz walentynkowy, na którym były sprzedawane prace wykonane na terapii.

9-11.04 Odbył się kiermasz świąteczny na AWF, podczas którego były sprzedawane nasze prace.

12.04 Uczestniczyliśmy w rozstrzygnięciu konkursu „Święty uśmiechnięty”, które miało miejsce w Centrum Kultury i Rekreacji Seniora, Os. Szkolne 20. Organizatorem konkursu była Śródmiejska Biblioteka Publiczna w Krakowie i Stowarzyszenie Pomocy Ludziom Starszym i Niepełnosprawnym im. Jana Pawła II (o konkursie pisaliśmy w numerze 56).

15.04 Byliśmy w Dworze Czeczów, gdzie wzięliśmy udział w warsztatach plastycznych.

12.06 Rozpoczęliśmy nasze coroczne warsztaty letnie. Z tej okazji odbył się grill i zawody sportowe.

23-25.07 Na zaproszenie DPS przy ul. Kluzeka uczestniczyliśmy w trzydniowym cyklu zatytułowanym „Ogród Sztuki”. Pierwsze spotkanie zatytułowane „Uczucie farbą rozkwitła”, poświęcone było sztuce malarskiej, drugie „Słowa na wietrze” – poezji, a trzecie „Ja i ty w kroplach dźwięków” – muzyce. W kolejne dni prezentowaliśmy nasze prace plastyczne, repertuar muzyczny, a także wiersze własnego autorstwa.



WYJŚCIA I WYCIECZKI

Przez cały rok chętnie braliśmy udział w spacerach, wyjściach i wycieczkach. Mieliśmy okazję zobaczyć wiele ciekawych miejsc, a także zwiedzić wiele muzeów i wystaw. Wiele z tych atrakcji zapewнили nam organizatorzy Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością”, który odbywał się już po raz piętnasty w dniach od 29 maja do 4 czerwca (o *Tygodniu pisała w numerze 57 Bożena Florek*).

20.01 i 24.01 Byliśmy dwukrotnie w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa na wystawie Szopek krakowskich. Mieliśmy okazję podziwiać nie tylko szopki, ale również ręcznie robione ozdoby: piękne bombki i łańcuchy.

03.02 Zostaliśmy zaproszeni do sąsiedniego Domu, przy ul. Łanowej 39, na spotkanie z byłym kustoszem Muzeum Narodowego, historykiem sztuki, p. Urszulą Imamura, która mieszkała w Japonii przez 25 lat. Spotkanie pod hasłem „Ogrody Japonii” odbyło się w ramach cyklu „Seniorzy dla Seniorów”. Obejrzeliśmy galerię obrazów przedstawiających ogrody japońskie, a także wysłuchaliśmy wykładu na temat kultury, sztuki, architektury, oraz kuchni japońskiej.

21.03 Na powitanie wiosny odbyło się tradycyjne Topienie Marzanny nad Bagrami. Uczestnicy wyjścia wrzucili do wody worki z zimowymi smutkami i troskami, a także karmili łabędzie, mewy i kaczki (o *wyjściu pisała w numerze 56 Bożena Florek*).

21.03 Byliśmy na wystawie fotografii pt. „Poranek w lesie” w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej przy ul. Rajskiej 1. Było to podsumowanie konkursu fotograficznego „Leśne inspiracje”. W programie spotkania był występ orkiestry myśliwskiej, zespołu „Argo” i młodzieży gimnazjalnej.

30.03 Odwiedziliśmy Muzeum Narodowe, a później spacerowaliśmy po krakowskim Rynku.

22.04 Wybraliśmy się na Kopiec Kraka, gdzie odbywał się tradycyjny odpust na Rękawce.

24.04 Byliśmy na wystawie prac malarskich uczestników WTZ z ul. Królowej Jadwigi, która została zorganizowana w Małopolskim Ogrodzie Sztuki przy ul. Rajskiej 12, była także charytatywna aukcja wybranych prac.

09.05 Udaliśmy się na spacer do Parku Decjusza.

30.05 Podziwialiśmy ekspozycję w Muzeum Etnograficznym.

02.06 Byliśmy na wycieczce we wsi Zalipie, znanej z malowanych w kwiaty chat (o *wycieczce pisali w numerze 57 Bożena Florek i Mirek Konieczny*).

03.06 W ramach Tygodnia Osób Niepełnosprawnych uczestniczyliśmy w malowniczym rejsie statkiem po Wiśle.

04.06 Nadal w ramach Tygodnia udaliśmy się do Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK na wystawę „Morderstwo w malarstwie”.

04.06 Również w ramach Tygodnia byliśmy w Muzeum Lotnictwa.

Zatorland

Zatorland to pierwszy w Polsce park z dinozaurami, które poruszają się i wydają dźwięki. Na terenie parku znajduje się również muzeum oraz lunapark z kilkunastoma atrakcjami. Po przyjeździe do Zatoru, poszliśmy do Ogrodu Owadów, gdzie są wyeksponowane różne owady, od motyli po modliszki. Oglądaliśmy tańczące fontanny, byliśmy także na przystani tramwaju wodnego. Przez głośniki tajemniczy głos opowiadał o Zeusie i innych bogach. Wreszcie dotarliśmy do Parku Dinozaurów, gdzie atrakcją był między innymi ogromny T Rex oraz olbrzymie jajo, z którego co pięć minut wylęgał się mały dinozaur. Późnym popołudniem wróciliśmy do Domu pełni wrażeń.

Krzysztof Kijowski



01.07 W ramach projektu „Przez pokolenia – przez świat. Małe i duże wycieczki krakowskich seniorów” wybraliśmy się na całodniową wycieczkę do Puszczy Niepołomickiej (o wycieczce pisała w numerze 57 Anna Wolska).

15.07 i 23.07 W ramach tego samego projektu byliśmy dwukrotnie w Dolinie Grzybowskiej. W programie wyjazdów był między innymi: spacer po lesie, śpiewanie piosenek biesiadnych oraz konkursy (o wycieczce pisała w numerze 58 Anna Wolska).

18.07 Byliśmy na całodniowej wycieczce w Mosznej i na Górze św. Anny, gdzie znajduje się bazylika z figurką św. Anny Samotrzeciej z jej relikwiami (o wycieczce pisali w numerze 58 Krzysztof Kijowski i Mirek Konieczny).

26.08 i 29.08 Tym razem, nadal w ramach projektu „Przez pokolenia – przez świat” dwa razy wyjeżdżaliśmy do Ojcowa (o Ojcowie pisała w numerze 58 Bożena Florek).

07.09 Byliśmy na Dożynkach Dzielnicy XIII, zorganizowanych przez Osiedlowy Klub Kultury „Przewóz”, ul. Łutnia 1 (o dożynkach pisała w numerze 58 Barbara Dąbska).

13.09 Uczestniczyliśmy w Dniu Otwartym w Elektrociepłowni „Łęg”. Po elektrociepłowni oprowadzał nas przewodnik, który ciekawie opowiadał historię powstania tego miejsca.

17.09 W ramach projektu „Przez pokolenia – przez świat” byliśmy na wycieczce w Niepołomicach, był piknik, spacer po lesie i ciekawa prelekcja leśniczego (o wyjeździe pisali w numerze 58 Zofia Budek i Marek Migdał).

18.09 Byliśmy na wycieczce w Zatorlandzie, parku dinozaurów w Zatorze (o wyjeździe pisał w numerze 58 Mirek Konieczny, a na stronie poprzedniej pisze Krzysztof Kijowski).

20.09 Na zakończenie lata wybraliśmy się na całodniowy piknik do Puszczy Niepołomickiej, nadal w ramach projektu „Przez pokolenia – przez świat”.

26.09 Byliśmy w Krakowskim Ogrodzie Doświadczeń, odwiedziliśmy także kręgielnię (o wyjściu pisała w numerze 58 Lidia Wąsik).

07.10 W ramach projektu „Przez pokolenia – przez świat” zorganizowana została wycieczka do Doliny Mnikowskiej, zwiedzaliśmy Klasztor Karmelitów Bosych w Czernej, spacerowaliśmy po dolinie, w środkowej części rezerwatu znajduje się polanka, nad którą we wnętrzu skalnej znajduje się ołtarz z obrazem Matki Boskiej Skalskiej (o wycieczce pisał wierszem w numerze 58 Marek Migdał, a poniżej relację zamieszcza Marek Leiss).

Wycieczka do Czernej

W październiku byliśmy na wycieczce w Czernej, gdzie znajduje się Sanktuarium Karmelitów Bosych. Sanktuarium jest położone niedaleko miasteczka Krzeszowice i leży na wzgórzu wśród bukowego lasu. Po obiekcie oprowadzał nas ksiądz, który przedstawił nam historię tego klasztoru. Kościół ufundowała hrabina Agnieszka Firlejowa z Tęczyńskich, jego budowę rozpoczęto w 1629 roku, a już w roku 1633 zamieszkali tu pierwsi pustelnicy. W roku 1640 konsekrowano kościół pw. św. Proroka Eliasza. Wkrótce wybudowano mur zamykający klauzurę (zamknięta część domu zakonnego lub klasztoru, do której nie mają wstępu osoby z zewnątrz, zwłaszcza płci odmiennej). W późniejszych czasach powstał monumentalny most pustelniczy łączący dwa wzgórza, most ten został nazwany diabelskim mostem i jest wzorowany na budowach rzymskich. W Klasztorze znajduje się słynny obraz Matki Bożej Szkaplerznej, który jest wzorowany na obrazie Matki Bożej Śnieżnej, znajdującym się w bazylice S. Maria Maggiore w Rzymie. Z ciekawostek: w klasztorze znajdują się przedmioty muzealne przywiezione przez karmelitów bosych z misji w Afryce, które są przedmiotami kultu. W tej chwili obiekt jest w remoncie, w związku z tym nie mogliśmy wszystkiego obejrzeć.

Następnie pojechaliśmy do Doliny Mnikowskiej, położonej w środkowej części rezerwatu, gdzie znajduje się polanka, nad którą we wnętrzu skalnej mogliśmy podziwiać ołtarz z obrazem Matki Boskiej Skalskiej, do którego prowadzą bardzo strome i liczne kamienne schody. W drodze powrotnej byliśmy w Cholerzynie, gdzie znajduje się bardzo ładna restauracja z dużym zapleczem gastronomicznym i rekreacyjnym, tam zjedliśmy obiad. Następnie przed budynkiem był jeszcze słodki poczęstunek i wróciliśmy do domu.

Marek Leiss



Łańcut

17 października byliśmy na wycieczce autokarowej w Łańcucie, gdzie zwiedziliśmy zamek, który od XVII wieku aż po rok 1944 był siedzibą możnych rodów magnackich Lubomirskich i Potockich.

Łańcut to niewielkie miasto w południowo-wschodniej Polsce, niedaleko Rzeszowa. Od wczesnego średniowiecza przyciągał kupców, leżał bowiem na szlaku handlowym wiodącym z zachodu Europy na wschód. Według tradycji Łańcut otrzymał prawa miejskie z rąk króla Kazimierza Wielkiego w 1349 roku. Pierwszym znanym z nazwiska właścicielem dóbr łańcuckich był Otton z Pilczy – Pilecki. Syn Krzysztofa

I w 1578r. zapisał dobra łańcuckie swojej żonie Annie, która w 1586 roku zamieniła się na majątki ze Stanisławem Stadnickim ze Żmigrodu, zwanym „Diabłem łańcuckim”, który objął łańcucką posiadłość. Zgromadził w zamku wielkie skarby. Majątek przeszedł na własność jego dwóch synów – Władysława i Stanisława. W latach 1626-1628 Stanisław odsprzedał Łańcut wojewodzie krakowskiemu – Stanisławowi Lubomirskiemu – herbu Szreniawa, hrabiemu w Wiśniczu, który posiadał ogromne dobra obejmujące 18 miast, 315 wsi i 163 folwarki. Obecny zamek wzniesiony został w latach 1629-1642. Największe zmiany w wyglądzie zamku nastąpiły w drugiej połowie XVIII wieku, gdy właścicielem był Stanisław Lubomirski i jego żona Izabella z Czartoryskich. Pod koniec XVIII wieku Łańcut należał do najwspanialszych rezydencji w Polsce – po Wawelu, Wilanowie i Łazienkach Warszawskich. Po śmierci księżnej Lubomirskiej posiadłość stała się własnością jej wnuka Alfreda I Potockiego herbu Pieniawa. Kolejnym właścicielem Łańcuta został syn Alfreda I – Roman Potocki. Razem z żoną Elżbietą z Radziwiłłów zaczął jesienią 1889r. gruntowną modernizację zamku i jego najbliższego otoczenia. Dzisiejszy wygląd zamku i parku jest wynikiem tej ostatniej przebudowy. W stanie prawie nienaruszonym pozostawiono jedynie część najlepszych wnętrz z czasów księżnej Lubomirskiej. Założono instalację wodociągową, kanalizacyjną oraz centralne ogrzewania. Zamek został zelektryfikowany. Elewację ozdobiono w stylu manieryzmu francuskiego. Od strony południowej wzniesiono oficynę z wieżą. Podwyższono i rozszerzono pawilon Biblioteki. W parku stanęły Palmiarnia, Storczykarnia, a od strony południowej parku znajduje się Wozownia, w której obecnie znajduje się 50 powozów przeznaczonych na różne okazje i uroczystości rodzinne.

W 1924 roku Alfred razem z bratem i przyjaciółmi wziął udział w słynnym safari w Sudanie, z którego przywiózł cenne trofea myśliwskie. W 1925 roku Łańcut został wpisany na państwową listę zabytków. Odwiedzali go coraz liczniejsi goście – przedstawiciele rodów królewskich, arystokracja polska i zagraniczna oraz politycy. Odbywały się tam wystawne obiady, liczne bale oraz polowania. Podczas wojny 9 i 10 września 1939 roku Łańcuta bronił 10 Pułk Strzelców Konnych. Gdy w 1944 roku do zamku napływały wiadomości o zbliżających się wojskach radzieckich, Alfred III Potocki – ostatni ordynat w Łańcucie zarządził pakowanie wyposażenia. Wyjechał do Wiednia, a następnie do Szwajcarii. Wywiózł prawdziwe skarby – znakomite obrazy, meble, srebro, porcelanę, tkaniny, rzeźby i zegary. Zmarł 30 czerwca 1958 roku w Genewie.

Już w początkach września 1944 roku łańcucki zamek został otwarty dla zwiedzających. Jednak istotnym czasem dla zamku była II połowa XVIII wieku, kiedy stał się rezydencją Elżbiety z Czartoryskich – żony Stanisława Lubomirskiego. To dzięki tej znanej, mądrej i gospodarnej damie zamek przybrał nową formę. Jego obronny charakter zmieniono we wspaniały pałac otoczony parkiem. Obecnie zachowany wspaniały zespół pałacowo-parkowy jest siedzibą Muzeum, jednego z najbardziej znanych i odwiedzanych w całym kraju. Zamek i jego otoczenie przyciągają licznych gości, turystów swą atmosferą wielkiej, arystokratycznej rezydencji, a doskonałe zbiory



sztuki, obrazów, rzeźb, mebli, polichromii, rzemiosła artystycznego w sposób w pewnym stopniu naturalny pozwalają nam cofnąć się w minione wieki i poznać jak niegdyś wyglądały takie wspaniałe pałace, jak żyli ich dostojni gospodarze. Zamek w Łańcucie daje nam możliwość powrotu do dawno minionej już historii. A takie doznania warte są nawet najdalszej podróży. Duże wrażenie i podziw wzbudziły w nas zwiedzane komnaty m. in. Adamaszkowa i Alabastrowa, Sala Balowa z wielkimi lustrami na ścianach w której odbywają się koncerty muzyczne. Oglądaliśmy również Jadalnię Letnią i Zimową zwaną Salonem Wejściowym, Salon Zielony, Apartament Męski, Sypialnię Czerwoną z nowoczesną obecnie łazienką, oraz Apartament Damski, również połączony z łazienką. Zobaczyliśmy także olbrzymią Bibliotekę i Gabinet z trofeami myśliwskimi. Na korytarzach ozdobami są popiersia i portrety możnowładców stanowiących drzewo genealogiczne właścicieli. Zachwycającą rzeźbą jest naga sylwetka Henryka Lubomirskiego (ukochanego wychowanka Izabelli Lubomirskiej), którego twórcą jest Canova. Z portretów wyróżnia się wizerunek Barbary Radziwiłłówny i króla Jana III Sobieskiego. Ze szczególną uwagą należy zaznaczyć, że w każdym pomieszczeniu znajdują się różnorodne kominki. Ciekawym antykiem jest szafa w kształcie gruszki. Zachwyty wzbudzają również sklepienia i żyrandole.

Cieszymy się, że mogliśmy zwiedzić tak piękną rezydencję, jej wnętrza jak i piękny park oraz mogliśmy porównać atmosferę z naszymi mikro ogniskami domowymi. Dziękujemy za tak piękną, atrakcyjną wycieczkę, bo dowiedzieliśmy się, że na świecie są zakątki, gdzie powracać każdy chce.

Bożena Florek

Ostatnie promienie lata

Po wczesnej pobudce (o godzinie 6 rano, czyli jak dla mnie środek nocy) i przygotowaniu całego ekwipunku, zebrałiśmy się w autokarze marki Mercedes i ruszyliśmy w trasę. Jako że ciepło wschodzącego przede mną słońca rozleniwiało i raziło mnie w oczy, przez całą trasę z lekka przysypiałem. Obudziłem się na przerwę na drożdżówkę, a później dopiero około godziny 11 zbudziłem się dokumentnie. Po przyjeździe do Łańcuta nie omieszkając podążyliśmy do zamku – głównej atrakcji tej podkarpackiej miejscowości. Szliśmy przez skąpany w słońcu park, w którym przywitał nas posąg bogini łowów i kobiet w połogu: Diany – Artemidy, ukazanej wraz z jej ulubioną sarenką. Po dojściu do wrót zamkowych zrobiłem kilka zdjęć frontonu i pięknie wykonanych w formie smoczycich głów, spatynowanych rzygaczy oraz wrót z adnotacją ponad nimi po łacinie, że ten zamek wybudował Radziwiłł w MDCXLL roku. Czyli ta budowla ma ponad 400 lat. W końcu po zakupie biletów przekroczyliśmy progi tego szacownego pałacu. Na dole w sieni były dwie tablice, w tym jedna upamiętniająca Jana Potockiego – autora „Pamiętnika znalezionej w Saragossie”. Stała tam też lektyka jako oznaka przepychu jaki miał nas zastać na górze. Po wejściu po schodach na piętro i wtaszczeniu tam wózka przez pana Jarka (niech mu niebiosa w dzieciach wynagrodzą), który pchał mnie na wyżej wymienionym przez całą wycieczkę, rozpoczęliśmy zwiedzanie eklektycznych wnętrz Zamku. Czego tam nie było? W zasadzie to było wszystko: od intarsjowanych mozaiką drzwi, poprzez ogromne kryształowe żyrandole i lustra, posadzki – każda inna w innym pokoju – do dzieł sztuki jako to starożytnych malowideł, aż do tych najnowszych – jak portret ostatniego przedwojennego ordynata pędzla samego Jana Matejki. Pomykaliśmy tedy z wawo za naszą przewodniczką, która się tylko uśmiechała, gdy notorycznie łamałem zasadę – niefotografowania obiektów muzealnych. Zrobiłem mnóstwo fotografii – można by powiedzieć, że splądrowaliśmy im wirtualnie całe muzeum. Ale niestety po przyjeździe do domu okazało się, że spora część zdjęć jest ruszona, bo robiłem je w biegu, bez zatrzymywania wózka. Ale wtedy mieliśmy niezłą zabawę. Po przejściu wszystkich sal pałacowych zwiedziliśmy oranżerię, z bananowcami, żółtiami, papugami i akwariami, oraz ze studnią, do której turyści wrzucają różne drobne. Po rzuceniu okiem stwierdziłem, że były tam monety z całego świata, a różnorodną mowę można było usłyszeć na alejkach pałacowych. Poczem poszliśmy do powozowni, gdzie znajdowały się różnorodnej maści: bryczki, koczki (nawet miniaturowe – dla dzieci zaprzęgane w kucyki), karety, karawany, w tym ten najnowszy, na którym znajdował się herb: Piława Potockich, a którym właśnie niedawno przewożono prochy zmarłego w Peru ostatniego pana na tych włościach. Były tam też rozwieszane pod



stropem trofea myśliwskie Ordynatów, jako to kły i ogony słońcowe, i głowy różnych antylop, hipopotama, nosorożca, guźca i inne skóry zdarte z zabitych w trakcie safari, sfotografowanych na zdjęciach umieszczonych w przejściach zwierząt. W powozowni można było wynająć nawet którąś bryczkę, bo stały tam w stajni dwa konie gotowe do zaprzęgu. Po zwiedzeniu (czytaj wirtualnym spłodowaniu) i tej części łańcuckich zbiorów rozpoczął się nasz powrót. W drodze powrotnej zawadziliśmy jeszcze o storczykarnię – czyli szklarnię ze storczykami, w której co jakiś czas unosił się kłąb drobno skroplonej wody – coś jakby pary, z tym, że o temperaturze pokojowej. Po czym poszliśmy na dworzec autobusowy, gdzie w spartańskich warunkach zjedliśmy swój podróżniczy obiad – czyli kanapki z kotлетem schabowym i z żółtym serem, popijając to kawą, lub herbatą – do wyboru. Potem jeszcze po jabłku i można było powiedzieć, że Posthumi caena natalicia odbyła się zgodnie z rzymską maksymą: „ab ovo ad mala”. Niestety nie starczyło nam czasu, by skoczyć w bok do Leżajska z tameczną katedrą, szkoda, bo byliśmy niedaleko, a organy leżajskie słyną na całą Polskę, ale na pewno uda nam się tam zawitać, być może przy okazji jakiegoś koncertu organowego. I w końcu przyszło nam minąć to miejsce i w atmosferze wesołych przygwarek dojechaliśmy do siebie. Pogoda była słoneczna i dopiero gdy wyjechaliśmy z Łańcuta niebo zaczęło płakać nad naszym odjazdem. A Kraków przywitał nas deszczem, kiedy wysiadaliśmy z autobusu o godzinie za dwadzieścia siódma.

Mirek Konieczny

10.10 Otrzymała się kolejna wycieczka do Krzeszowic, nadal w ramach tego samego projektu.

14.10 Byliśmy na całodniowej wycieczce w Łańcucie, gdzie zwiedzaliśmy zamek, powozownię oraz szklarnię ze storczykami, spacerowaliśmy po malowniczym parku (o wycieczce piszą na poprzednich stronach *Bożena Florek i Mirek Konieczny*).

17.10 Wybraliśmy się do Muzeum Bursztynu, które znajduje się w Krakowie przy ul. Św. Jana (o Muzeum pisze poniżej *Marek Leiss*).

Muzeum Bursztynu

W październiku wybraliśmy się do Muzeum Bursztynu, które znajduje się na ulicy św. Jana w Krakowie. Pomysł stworzenia tego muzeum nie był przypadkowy, ponieważ Kraków jest – po Gdańsku – uznawany za Światową Stolicą Bursztynu, to właśnie w Sukiennicach można kupić bardzo dużo przedmiotów ozdobnych i użytkowych wykonanych właśnie z bursztynu.

Na powierzchni ponad 250 metrów zgromadzono wyjątkowe eksponaty, które pokazują naturalną urodę bursztynu bałtyckiego, świadczą o jego unikatowości, a także dostarczają wiedzę na temat powstawania i historii obróbki tego kamienia. Historia bursztynu sięga 40 milionów lat, powstał on z żywicy drzew rosnących na północy naszego kraju. Warto wspomnieć w tym miejscu o szlaku bursztynowym, który prowadził z Rzymu do Gdańska.

W Muzeum powstało Laboratorium Bursztynu, w którym prowadzone są badania na nowoczesnym spektrometrze potwierdzające autentyczność tego kamienia. Jednak najprostszym sposobem badania tego kamienia jest zanurzenie go w szklance osolonej wody, kiedy to wypływa on na powierzchnię.

Pomimo iż bursztyn ma wiele odmian, to najbardziej rzadki i cenny jest biały. Bardzo zainteresowani zakupem bursztynu w Polsce są Chińczycy, którzy uważają go za kamień szczęścia. W Polsce ogromne złoża bursztynu odkryto w okolicach Lublina, jego wydobywanie jest dość skomplikowane, tak więc do tej pory nie zaczęto go wydobywać na dużą skalę. Ciekawostką jest, że w tych okolicach występują bardzo duże egzemplarze, wielkości nawet dwóch pięści.

Wszystkim zainteresowanym polecam zwiedzenie tego unikatowego muzeum, gdzie możemy zapoznać się z historią powstania i obróbki tego kamienia, jakże ciekawego pod względem różnorodnej formy i barwy. To wszystko czyni ciekawym i wyjątkowym to miejsce, które chce się ponownie odwiedzić.

Marek Leiss



MSZE I PIELGRZYMKI

Jak co roku, uczestniczyliśmy w uroczystych mszach świętych i pielgrzymkach, które przyniosły nam wiele duchowych przeżyć.

11.02 Uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej z okazji XXII Światowego Dnia Chorego w Bazylice Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach. Obchodom przewodniczył Metropolita Krakowski ks. kard. Stanisław Dziwisz, w trakcie Mszy Świętej udzielano sakramentu namaszczenia chorych (o obchodach pisała w numerze 56 Bożena Florek).

13.04 W Niedzielę Palmową uczestniczyliśmy w Mszy Świętej i konkursie palm wielkanocnych w Bazylice Ojców Franciszkanów, tam też poświęciliśmy przygotowaną przez nas palmę.

27.04 Uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Św. w naszej kaplicy z okazji kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII, byliśmy także na Rynku Głównym, gdzie była transmitowana msza kanonizacyjna z Watykanu.



ŚWIĘTA, ŚWIĘTA...

Jak co roku, z radością oczekujemy Świąt i dużo wcześniej rozpoczynamy świąteczne przygotowania. Wspólnie z terapeutami przygotowujemy wystrój Domu: na Wielkanoc stroimy go w kurczaki, zające i pisanki, a w grudniu ubieramy choinki, przygotowujemy świąteczne stroiki, wieszamy gałązki przystrojone w bombki i anioły. Nasze świąteczne prace prezentujemy też na świątecznych kiermaszach.

16.01 Grupa teatralna „Teatr Wyobraźni” wystawiła w naszym Domu jasełka. Tegoroczne jasełka, przeplatane kolędami, były oparte na biblijnym przekazie o Narodzinach Jezusa. Na premierę jasełek oprócz naszych rodzin została zaproszona również młodzież z Zespołu Szkół Specjalnych w Myślenicach (o jasełkach pisze w tym numerze Bożena Florek).

20.01 i 24.01 Byliśmy dwukrotnie w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa na wystawie Szopek krakowskich. Mieliśmy okazję podziwiać nie tylko szopki, ale również ręcznie robione ozdoby: piękne bombki i łańcuchy.

22.01 W naszym Domu obejrzelśmy jasełka w wykonaniu dzieci z przedszkola przy ul. Saskiej 11. Po występie otrzymaliśmy od dzieci własnoręcznie wykonane przez nich kwiaty, my również podarowaliśmy im nasze prace.

23.01 W naszym Domu odbyła się Kolęda – pokoje odwiedzał ksiądz z kolędnikami. Nasz Kapelan rozdawał święte obrazki i poświęcał pokoje.

30.01 Zostaliśmy zaproszeni do Myślenic na „Jasełka Noworoczne” w wykonaniu młodzieży ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

31.01 Po raz drugi wystawiliśmy nasze jasełka, tym razem w Tuchowie na XX Małopolskim Przeglądzie Zespołów Kolędniczych DPS im. St. Kurczaba. Oprócz występów braliśmy również udział w konkursie szopek.



9-11.04 Odbył się kiermasz świąteczny na terenie krakowskiej AWF, podczas którego były sprzedawane nasze prace wielkanocne.

13.04 W Niedzielę Palmową uczestniczyliśmy w Mszy Świętej i konkursie palm wielkanocnych w Bazylice Ojców Franciszkanów, tam też poświęciliśmy przygotowaną przez nas palmę. Spotkanie rozpoczęło się Mszą Świętą, po której na krążgankach bazyliki odbyła się część konkursowa.

15.04 Na zaproszenie Prezydenta Miasta Krakowa uczestniczyliśmy w uroczystym Wielkanocnym Spotkaniu, które odbyło się w NCK. Były życzenia, poczęstunek i świąteczne paczki.

16.04 W Wielkim Tygodniu tradycyjnie organizujemy uroczyste spotkania, na których dzielimy się święconym jajkiem i składamy sobie życzenia. Tego dnia w kawiarence odbyło się Spotkanie Świąteczne dla osób angażujących się w zajęcia terapeutyczne.

17.04 W Wielki Czwartek odbyły się uroczyste Spotkania Świąteczne w poszczególnych budynkach. Panowała świąteczna atmosfera, mieszkańcy i personel składali sobie życzenia, dzielili się jajkiem.

05.12 Odwiedził nas Święty Mikołaj z prezentami, które bardzo nas ucieszyły. W tym dniu obył się również tradycyjny Turniej Mikołajkowy.

22.12 Jak co roku, osoby zaangażowane w różne formy zajęć terapeutycznych spotkają się na tradycyjnym „Opłatku” na terapii.

23.12 Tego dnia odbędzie się uroczyste spotkanie świąteczne, w którym uczestniczyć będą wszyscy mieszkańcy i personel.

WCZASY

W tym roku odpoczywaliśmy na dwóch turnusach rehabilitacyjnych, zorganizowanych o różnej porze i w różnych miejscach. Z obu wróciliśmy bardzo zadowoleni, wypoczęci i pełni wrażeń.

12-26.06 Byliśmy na turnusie rehabilitacyjnym w Sielpi, wczasy były bardzo udane, mieliśmy wiele wycieczek, imprez i innych atrakcji (o turnusie pisali w numerze 57 Lidia Wąsik, Krzysztof Kijowski, Mirek Konieczny i Marian Skoczylas).

11-25.08 Odbył się drugi w tym roku turnus rehabilitacyjny, tym razem grupa mieszkańców była w Tyliczu. Były organizowane wycieczki do Krynicy i do Muszyny, ognisko z pieczeniem kiełbasek, a także wyjazd na Słowację (o wczasach pisał w numerze 58 Marek Leiss).



SPORT

Jak co roku uczestniczyliśmy w wielu imprezach i zawodach sportowych, podczas których mogliśmy się wykazać zręcznością i sprawnością, a także duchem rywalizacji. Także na co dzień staraliśmy się dbać o sprawność fizyczną – poza zajęciami rehabilitacyjnymi, z których korzystamy, chętnie urządaliśmy na terenie Domu zawody świetlicowe, między innymi w tenisa stołowego. Regularnie odbywały się treningi piłki nożnej, często graliśmy także w gry stolikowe.



04.01 Byliśmy na meczu siatkówki kobiet TS Wisła Kraków – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

05.02 Udaliśmy się na mecz Euroligi w koszykówce kobiet Wisła Can-Pack Kraków – Uniqua Euroleasing Sopron.

11.02 W naszym Domu rozegraliśmy Turniej Gry w Remika.

15.02 Byliśmy po raz kolejny na meczu siatkówki kobiet TS Wisła Kraków – MLKS Roltex Zawisza Sulechów (o meczu pisał w numerze 56 Sylwester Chalastra).

01.03 Byliśmy na meczu koszykówki kobiet TS Wisła Can-Pack Kraków – Energia Toruń.

11.03 Braliśmy udział w kolejnym Turnieju Gry w Remika w naszym Domu.

12.03 Wzięliśmy udział w III Turnieju Gier Holowych w DPS przy ul. Kluzeka 6, impreza miała w tym roku charakter rozgrywek drużynowych. Nasza reprezentacja zajęła II miejsce.



25.03 Odbył się trening mini hokeja w sali bilardowej.

30.03 Byliśmy na meczu Ekstraklasy we Futsalu Clearex Chorzów – Wisła Krakbet Kraków.

07.04 Uczestniczyliśmy w III Turnieju Warcabowym zorganizowanym w DPS im. A.L. Helclów.

09.04 Na zaproszenie DPS ul. Kluzeka i Stowarzyszenia „Być” braliśmy udział w XI Małopolskim Turnieju Gry w Remika.

17.04 Byliśmy na meczu finałowym Mistrzostw Polski Kobiet w koszykówce Wisła Can-Pack Kraków – CCC Polkowice.



25.05 Wybraliśmy się na mecz Drużynowych Mistrzostw Polski na Żużlu: Wanda Kraków – Kolejarz Opole (o meczu pisał w numerze 57 Sylwester Chalastra).

29.05 W ramach Tygodnia Osób Niepełnosprawnych uczestniczyliśmy w VIII Małopolskich Zawodach Wspinaczkowych Osób Niepełnosprawnych im. Jurka Gizy w Centrum wspinaczkowym Reni Sport. Nasz Dom reprezentowało kilka osób, w nagrodę otrzymaliśmy medale, zawody odbywały się w trzech kategoriach: wspinanie na czas, wspinanie na czas niewidomych i wspinanie dowolne, tzw. Freestyle, czyli konkurs dla każdego.

01.06 Byliśmy na kolejnym meczu Ekstraklasy Piłkarskiej Wisła Kraków – Zawisza Bydgoszcz (o meczu pisał w numerze 57 Sylwester Chalastra).

04-06.06 Braliśmy udział w Turnieju Piłki Nożnej w Czarnej koło Dębicy.

16.06 W kawirence odbył się Turniej Warcabowy, w rozgrywkach brało udział 12 osób, rozegrano kilka rund, w nagrodę otrzymaliśmy dyplomy.

31.07 Rozegraliśmy kolejny już Turniej Remika w naszym Domu.

03.08 Kibicowaliśmy na meczu ligi żużlowej Speedway Wanda Kraków – ŻKS Ostrowia (o żużlu pisał w numerze 58 Sylwester Chalastra).

Turniej szachowy

Dnia 9 września o godzinie 8-ej rano wyjechaliśmy pięcioosobową grupą z terapeutą do DPS w Wadowicach. Na początku poczęstowano nas kawą i ciastem. Turniej rozpoczął się o godzinie 10-ej. Rozegraliśmy sześć rund, każda po 10 minut. Ja odważyłam się zagrać po 12 latach przerwy. Wygrałam trzy rundy, w jednej zremisowałam, a dwie niestety przegrałam. Przyznam, że nie wiem które miejsce zajęłam, faktem jest, że miałam mocnych przeciwników, a jeden przeciwnik to nawet trzema ruchami zadał szach-mat! Turniej zakończył się o godz. 13-ej. Otrzymaliśmy pamiątkowe dyplomy i słodczyce za udział w turnieju. Na zakończenie poczęstowano nas bardzo dobrym obiadem. Wyjechaliśmy o 14-ej. Turniej uważam za udany, a dodatkowo spotkałam tam znajomego, z którym wcześniej widziałam się w 2013 roku w Andrychowie.

Barbara Dąbska

29.08 Byliśmy na meczu Ekstrligi piłkarskiej Wisła Kraków – PGE GKS Bełchatów (o meczu pisał w numerze 58 Sylwester Chalastra).

09.09 Zostaliśmy zaproszeni na Turniej Szachowy organizowany przez DPS w Wadowicach (o turnieju pisze powyżej Barbara Dąbska).

19.09 Uczestniczyliśmy w XI Dniu Sportu im. Tadeusza Giżyckiego w Izdebniku, były liczne konkurencje: bieg przełajowy, skok w dal, pchnięcie kulą, rzuty do kosza i inne.

21.09 Byliśmy na meczu Legia Warszawa – Wisła Kraków (o meczu pisał w numerze 58 Sylwester Chalastra).

03.10 Wybraliśmy się na mecz Wisła Kraków – Jagiellonia Białystok.

05.10 Po raz kolejny wybraliśmy się na mecz, tym razem na mecz Ekstraklasy Futsalu – Wisła Krakbet Kraków – AZS Uniwersytet Gdański.

15.10 Braлиśmy udział w VIII Turnieju Szachowym dla mieszkańców małopolskich DPS-ów, organizowanym przez DPS ul. Kluzeka i Stowarzyszenie „Być”.

24.10 Byliśmy na meczu Ekstraklasy w piłce nożnej Wisła Kraków – Podbeskidzie Bielsko-Biała.

06.11 Rozegraliśmy kolejny Turniej Gry w Remika.

08.11 Wybraliśmy się na mecz Ekstraklasy w piłce nożnej Wisła Kraków – Śląsk Wrocław.

05.12 Rozegraliśmy tradycyjny Mikołajkowy Turniej Tenisa Stołowego, którego byliśmy organizatorem. Rozgrywki odbywały się w szkole podstawowej nr 153 im. ks. prof. J. Tischnera.



KINO

Wśród naszych ulubionych form spędzania czasu jest także kino, chętnie przenosimy się w świat prezentowany na wielkim ekranie.

21.02 Wybraliśmy się do Młodzieżowego Domu Kultury „Dom Harcerza” im. prof. A. Kamińskiego na projekcję dwóch filmów zrealizowanych przez Adama Sikorskiego - „Orlik” i „V Komenda WiN”. „Orlik” opowiada o bohaterskiej walce majora Mariana Bernaciaka, natomiast „V Komenda WiN” o operacji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego o kryptonimie „Cezary”.

25.04 Ponownie udaliśmy się do MDK „Dom Harcerza”, tym razem na projekcję dwóch filmów: „Śladami żołnierzy brygady świętokrzyskiej” oraz „W sieci”.

„Miasto 44” i „Bogowie”

Jesienią odbyły się ważne premiery dwóch polskich filmów: „Miasto 44” i „Bogowie”, które miałam okazję obejrzeć w kinie. „Miasto 44” to film wojenny w reżyserii Jana Komasy. 30 lipca film został zaprezentowany na Stadionie Narodowym przed 15-tysięczną widownią na największym na świecie ekranie, natomiast kinowa premiera odbyła się 19 września 2014. Film opowiada historię młodego chłopaka, Stefana Zawadzkiego (w tej roli Józef Pawłowski), który po śmierci ojca opiekuje się matką i młodszym bratem, przejął obowiązki głowy rodziny po tym, jak ojciec - oficer Wojska Polskiego - zginął w kampanii wrześniowej w 1939 roku. Stefan pracuje w fabryce Wedla, obiecał matce, że nie zaangażuje się w działalność ruchu oporu, jednak kiedy tylko nadarzy się okazja wstępuje w szeregi Armii Krajowej. Do konspiracji wciąga go Kama, sąsiadka z kamienicy na warszawskiej Woli, z którą przyjaźni się od dziecka. Dziewczyna skrycie kocha się w Stefanie, jednak chłopak poznaje w konspiracji Biedronkę, i w niej się zakochuje. Stefanowi i Biedronce nie jest dane cieszyć się wzajemnym zauroczeniem, ponieważ nadciąga godzina „W” i mobilizacja AK. Od 1 sierpnia 1944 roku, Stefan wraz z przyjaciółmi - Kama, Górale, Rogalem i Beką jako żołnierze jednego z najdzielniejszych oddziałów Powstania Warszawskiego „Radosław”, przejdą krwawy szlak bojowy - od Woli, przez Starówkę i Śródmieście, po Czerniaków - a uczucie miłości Stefana i Biedronki zostanie wystawione na najcięższą z prób, w obliczu grozy i okrucieństwa wojny. „Miasto 44” to projekt filmowy o niespotykanym w Polsce rozmachu scenograficznym i kostiumowym. Przygotowania do filmu trwały blisko 8 lat, a po raz pierwszy informacje o projekcie pojawiły się 2 lata później. Twórcy filmu przed przystąpieniem do produkcji konsultowali jego scenariusz z weteranami Powstania Warszawskiego. Konsultantem zaś do spraw efektów specjalnych był wybitny hollywoodzki specjalista Richard Bain. Przez plan przewinęło się ponad 3 000 statystów. Budową imponujących dekoracji zajęło się 10 odrębnych ekip, które do zainscenizowania zniszczonego miasta użyły 5 000 ton gruzu. Obsada została wybrana w ogólnopolskich castingach, w których wzięło udział ponad 7 000 osób. „Miasto 44” nie jest filmem historycznym, ani dokumentem o przebiegu Powstania, nie ma być argumentem w powstańczej dyskusji, nie jest filmem o polityce, jest natomiast filmem o miłości, młodości i walce.

Drugim ciekawym filmem wartym obejrzenia jest film „Bogowie” w reżyserii Łukasza Palkowskiego. Reżyser w ciekawy sposób opowiada historię legendarnego kardiochirurga, który 5 listopada 1985 roku dokonał pierwszego udanego przeszczepu serca w Polsce pokonując wiele przeszkód, które stały na jego drodze. Film „Bogowie” to opowieść o wybitnym człowieku, który odważył się zmienić obowiązujące zasady, przełamał moralne, kulturowe i religijne tabu, w czasach kiedy transplantacja serca była w powszechnej opinii działaniem wbrew naturze. Bohater stoi ponad podziałami, porzucając uprzedzenia, politykę, religię – w trosce o dobro pacjenta. W rolę słynnego kardiochirurga wcielił się rewelacyjny Tomasz Kot, który opiera swoją kreację głównie na języku ciała, bardzo wiernie naśladuje charakterystyczny chód, przygarbienie, grymas twarzy Religi. W filmie zagrali również inni znakomici aktorzy, między innymi Jan Englert, Kinga Preis, oraz Zbigniew Zamachowski. Początkowo film kręcony był na Mazurach i na Śląsku, lecz większość zdjęć zrealizowano w warszawskim Szpitalu Wolskim, który imitował klinikę kardiochirurgii w Zabrze. „Bogowie” otrzymali m.in. Złote Lwy, nagrodę dla najlepszego filmu na 39. festiwalu filmowym w Gdyni.

Obydwa filmy są bardzo ciekawe i godne polecenia, choć poruszają zupełnie różną tematykę.



Ewa Krzeczyńska

30.05 W MDK „Dom Harcerza” obejrzelśmy kolejne trzy filmy: „Partyzanci spod Łysiny”, „Ostatnia wojenna stolica” oraz „Podziemie zbrojne na Podbeskidziu w latach 1939-1947”.

RÓŻNE

W ostatnim czasie uczestniczyliśmy w ciekawych wycieczkach, imprezach w plenerze i innych atrakcjach odbywających się w ramach projektu „Przez pokolenia – przez świat. Małe i duże wycieczki krakowskich seniorów”, realizowanego przez Forum Rozwoju Inicjatyw Lokalnych w partnerstwie z naszym Domem. Celem wyjazdów było upowszechnianie terapeutycznych właściwości lasu (sylwoterapia), promowanie aktywności fizycznej. W ramach projektu odbywały się również spotkania z podróżnikiem i zajęcia komputerowe.

Dom współpracuje z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Krakowie. Współpraca trwa już od siedmiu lat. RDLP objęła patronatem honorowym piknik integracyjny organizowany na terenie Domu, przekazała gałęzie do stroików świątecznych i choinki na Boże Narodzenie.

W ramach profilaktyki uzależnień Dom współpracuje ze Stowarzyszeniem Rodzin Abstynenckich „Krağ”. W ramach współpracy odbywają się na terenie naszego Domu spotkania grupy AA, w których oprócz nas uczestniczą również osoby ze środowiska. Wspieramy się wzajemnie w trzeźwieniu. Ponadto jeździmy do klubu w Nowej Hucie na spotkania terapeutyczne i integracyjne, spędzamy wspólnie czas na imprezach okolicznościowych i wyjazdach poza miasto.

Jedna z naszych mieszkank od października jest słuchaczką Uniwersytetu Trzeciego Wieku (o uniwersytecie pisze obok Barbara Dąbska).

Uniwersytet Trzeciego Wieku im. Św. Jana Pawła II

Od 25 października 2014 roku uczęszczam na Uniwersytet Trzeciego Wieku. Uniwersytet działa od październik 2011, jego powstanie to wspólna inicjatywa Gminy Wieliczka oraz Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” w Krakowie. Opiekę merytoryczną nad uniwersytetem sprawują profesorowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Całemu przedsięwzięciu patronuje ks. kard. Stanisław Dziwisz. Idea jest stymulowanie rozwoju osobowościowego oraz sprawności intelektualnej i fizycznej osób starszych, ich aktywizacja społeczna, a także utrwalanie pamięci o drodze życiowej i nauczaniu Ojca Świętego. Uniwersytet prowadzi zajęcia doskonalące o charakterze otwartym w zakresie: nauki, kultury, sztuki, tradycji narodowej, kulturowej i religijnej, promowania duchowości, kultury i tradycji związanej z osobą Jana Pawła II; ochrony i promocji zdrowia, w tym aktywnego wypoczynku, zdrowego stylu życia oraz wiedzy o zdrowiu. W ramach aktywizacji społecznej osób starszych uniwersytet prowadzi działania w kierunku współpracy międzypokoleniowej i rozwijania kontaktów między społecznościami, w tym z innymi Uniwersytetami Trzeciego Wieku w kraju i za granicą. Zajęcia prowadzone są w blokach programowych, miałam już trzy wykłady, tj.: Innowacyjne miasto, Maryje Henryka Sienkiewicza, Turcja – kraj, historia. Każdy wykład trwa dwie godziny i odbywa się po południu. Co tydzień w poniedziałki mamy wykłady w różnych miejscach w Krakowie, a także w Wieliczce. Zajęcia odbywają się raz w Wieliczce (Centrum Edukacyjno – Rekreacyjne „Solne Miasto”), a raz w Krakowie (Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”, ul. Kanonicza 18, Sanktuarium Św. Jana Pawła II, Plac Matejki - Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego). Jest 170 uczestników w różnym wieku, bardzo dużo jest osób w wieku 60-70 lat, więc ja należę do grona najmłodszych słuchaczy. Wykłady są prowadzone przez profesorów i doktorów, także warto być uczestnikiem tego uniwersytetu.

Barbara Dąbska

Strony Rady Mieszkańców

Rada spotykała się regularnie co dwa tygodnie, w zebraniach brały udział panie psycholog. Omawiano sprawy zgłaszane przez mieszkańców, w ważniejszych sprawach przedstawiciele Rady kontaktowali się z Kierownictwem Działu Terapeutyczno-Socjalnego. Przedstawiciele Rady spotykali się także regularnie z panią dietetyczką. Pod koniec każdego miesiąca Rada organizowała zebrania społeczności, które odbywały się w kawiarence „Grosik” w bud. 41. Na zebraniach omawiane były imprezy i wydarzenia mijającego miesiąca, mieszkańcy byli informowani o planach na następny miesiąc i zapraszani do dyskusji i zgłaszania własnych propozycji.

Na zakończenie roku Rada Mieszkańców składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy z nią współpracowali - Dyrekcji, Kierownictwu, całemu personelowi i wszystkim mieszkańcom. Rada dziękuje wszystkim, którzy regularnie przychodzili na zebrania społeczności i aktywnie w nich uczestniczyli. Zebrania społeczności będą organizowane nadal pod koniec każdego miesiąca, będziemy omawiać aktualności z życia Domu i bieżące sprawy. Rada nadal gorąco zachęca do licznego udziału w comiesięcznych zebraniach społeczności i prosi mieszkańców o kontaktowanie się w różnych sprawach, w których może być pomocna.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, Rada składa wszystkim najserdeczniejsze życzenia

Rada Mieszkańców

Rada Mieszkańców:

Krystyna Cymerys

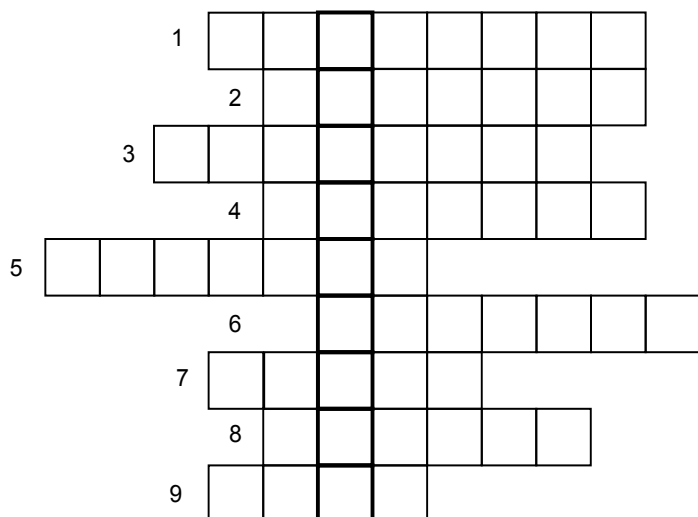
Krzysztof Kijowski

Marian Skoczylas

Romana Wądrzyk

Wojciech Wierzbicki

Świąteczna krzyżówka z hasłem



Objaśnienie haseł:

- 1) Msza o północy rozpoczynająca Boże Narodzenie
- 2) Kłękają w kolędzie
- 3) Miejsce Narodzin Zbawiciela
- 4) Betlejemka; pierwsza na niebie
- 5) Łamiemy się nim przy życzeniach
- 6) Pity przy toaście noworocznym
- 7) Tradycyjna słodka potrawa z maku i bakalii
- 8) Ucierany w makutrze, na ciepło lub na zimno
- 9) Po żydowsku, w galarecie lub smażony



rys. Bogdan Michniewski

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość” jest organizacją pozarządową działającą od 1999 roku. Od 2007 roku jest organizacją pożytku publicznego. Działa na rzecz osób niepełnosprawnych, wspiera Dom Pomocy Społecznej w Krakowie przy ul. Łanowej 41. Misją Stowarzyszenia jest rozwijanie i promowanie inicjatyw, postaw i działań zmierzających do pełnego rozwoju osób niepełnosprawnych, a także ich integracja społeczna ze środowiskiem. Na konto Stowarzyszenia można przekazać 1% swojego podatku wpisując numer KRS 0000151562.

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41,
30-725 Kraków,
tel. 650-56-00

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób
Niepełnosprawnych „Wspólna Radość”
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00
Nr konta: 08124044321111001050364748
Bank Pekao